

# Kancewicz, Jan

---

## Związek Zagraniczny Socjalistów Polskich : organizacja i kierownictwo w latach 1893-1896

---

Przegląd Historyczny 58/1, 67-90

---

1967

Artykuł umieszczony jest w kolekcji cyfrowej [bazhum.muzhp.pl](http://bazhum.muzhp.pl), gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych, tworzonej przez Muzeum Historii Polski w Warszawie w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego.

Artykuł został opracowany do udostępnienia w Internecie dzięki wsparciu Ministerstwa Nauki i Szkolnictwa Wyższego w ramach dofinansowania działalności upowszechniającej naukę.

JAN KANCEWICZ

## Związek Zagraniczny Socjalistów Polskich (organizacja i kierownictwo w latach 1893—1896)

Na zjeździe paryskim socjalistów polskich 17—23 listopada 1892 uchwalono, jak wiadomo, główne postulaty programowe przyszłej PPS i założono w ten sposób jej podwaliny ideowo-polityczne<sup>1</sup>. Nie zorganizowano jeszcze samej partii, natomiast stworzono Związek Zagraniczny Socjalistów Polskich (ZZSP), ośrodek ideowo-polityczny i częściowo nawet organizacyjny partii, o której powstanie w kraju zaczęto się starać. ZZSP, a zwłaszcza jego organ kierowniczy, Centralizacja, odegrał wielką rolę jako ośrodek ideowo-polityczny i wydawniczy, a także zasilający ruch krajowy kadrami wybitnych działaczy. W 1894 r. ZZSP zostało oficjalnie uznane przez PPS za jej przedstawiciela za granicą. Przywódcy ZZSP byli właściwie traktowani jako czołowi ideologowie i politycy samej PPS, i to w dużym stopniu nie bezpodstawnie.

Tymczasem dzieje ZZSP, jego organizacji i działalności praktycznej nie zostały dotąd bliżej zbadane i scharakteryzowane. Krótkie wzmianki o Związku, zawarte w pracach M. Mazowieckiego [L. Kulczyckiej] i W. Jodko-Narkiewicza<sup>2</sup>, a nawet większe, kilkustronnicowe fragmenty ze wspomnień i popularnych ogólnych zarysów historii PPS pióra F. Perla i L. Wasilewskiego nie wyjaśniały tych zagadnień<sup>3</sup>.

Nie zajmowała się nimi także bliżej literatura powojenna dotycząca PPS; tylko H. Jabłoński zwrócił uwagę na jeden z aspektów interesującej nas problematyki<sup>4</sup>.

<sup>1</sup> Charakterystykę Zjazdu, jego uchwał i znaczenia por. w naszym artykule: *Zjazd Paryski socjalistów polskich (17—23 XI 1892 r.). Jego geneza, przebieg i znaczenie*, „Z pola walki”, 1962, nr 4 (20), s. 3—34.

<sup>2</sup> M. Mazowiecki [L. Kulczyckiej], *Historia polskiego ruchu socjalistycznego w zaborze rosyjskim*, Kraków 1903, s. 235, 237, 264—265 i 310—311; W. Jodko, *Zarys dziejów PPS*, Warszawa 1917, s. 21.

<sup>3</sup> Artykuł L. Wasilewskiego, *Z roboty zagranicznej PPS*, *Księga pamiątkowa PPS. W trzydziestą rocznicę*, Warszawa 1923, s. 164—184, był właściwie w dużym stopniu wspomnieniem. Jako taki podawał konkretniejsze informacje dotyczące ZZSP od jesieni 1896 r., kiedy Wasilewski został członkiem Związku. Druga praca L. W. (*Polska Partia Socjalistyczna w pierwszym okresie swego rozwoju (1892—1903)*, *Księga jubileuszowa Polskiej Partii Socjalistycznej 1892—1932*, Warszawa 1933, s. 30—31) sprawę ukształtowania ZZSP ujmowała w jednym zdaniu („konsolidacja — dokonała się bez trudności”, s. 30), a dalej — wymieniała kilkanaście nazwisk działaczy Związku i informowała o jego działalności. Zasady organizacji w ogóle pomijała.

<sup>4</sup> H. Jabłoński zwrócił uwagę na „takie nie ulegające wątpliwości fakty, jak ideologiczny i organizacyjny wpływ niektórych narodowych socjalistów, podporządkowanych Lidze [Narodowej], na PPS i jej odpowiednik tzw. ZZSP”. H. Jabłoński, *Polityka PPS w czasie wojny 1914—1918*, Warszawa 1958, s. 18. Oczywiście, w dziele poświęconym zgoła innemu okresowi i problematyce autor spraw ZZSP w 1893—1896 r. omawiać nie mógł.

Tymczasem całość tych zagadnień ma dla dziejów PPS bardzo istotne znaczenie. Wszelkie rozważania o roli historycznej tej partii, bez zbadania jej organizacji i działalności praktycznej, a także i ZZSP, który tak oddziaływał na krajową PPS, stają się w znacznym stopniu bezpodstawne naukowo. W niniejszym artykule ograniczyliśmy się do spraw ukształtowania Związku, ustalenia jego struktury, tj. zasad organizacji, wreszcie kwestii kierownictwa. Natomiast działalność ZZSP, a tym bardziej jego ideologia i linia polityczna pozostają poza obrębem niniejszego artykułu.

Podstawę źródłową, obok znanego wydawnictwa Al. Malinowskiego o „Materiały do historii PPS...”<sup>5</sup> stanowi przede wszystkim niezmiernie obfite „archiwum londyńskie” PPS<sup>6</sup>. Zawiera ono protokoły zjazdów ZZSP, posiedzeń jego Centralizacji (niestety — tylko z części 1893 r.), okólniki tej instancji, wreszcie całość olbrzymiej korespondencji zarówno wychodzącej z CZZSP, jak i skierowanej do tej ostatniej<sup>7</sup>. Nieco materiału podał także w swych wspomnieniach St. Wojciechowski<sup>8</sup>. Pomocą był dla nas w niektórych wypadkach również rękopiśmienny fragment pracy St. Gیزی „Zarys historii ZZSP (1892—1899)”, zachowany w „archiwum londyńskim”.

Na zjeździe paryskim obrano kierownictwo ZZSP, zwane Centralizacją (albo inaczej — Zarządem)<sup>9</sup> w liczbie 5 osób; B. A. Jędrzejewskiego, J. Lorentowicza, E. Abramowskiego, F. Perla i St. Wojciechowskiego. Lorentowicz wkrótce usunął się z CZZSP, wobec czego pozostała czwórka dokooptowała do swego grona A. Dębskiego. Bezwzględną większość Centralizacji stanowili odtąd byli „proletariatacy”. Najbardziej aktywni z dawnych „zjednoczeniowców”, St. Wojciechowski zaczął w praktyce coraz bardziej solidaryzować się z nimi.

CZZSP zakończyła opracowanie ustawy Związku, której założenia ustalono jeszcze na zjeździe paryskim<sup>10</sup>. Zainicjowała też tworzenie terenowych sekcji ZZSP.

Tymczasem jednak zaarrestowano 8 stycznia 1893, a potem wysiedlono z Francji całą Centralizację. Wobec tego przeniosła się ona 15 stycznia do Londynu. Ustabilizowała się w tym mieście szybko i na długo, wraz z redakcją „Przedświtu” i drukarnią oraz ekspedycją zainstalowaną w lokalu wynajętym przez Stanisława i Marię Mendelsonów.

CZZSP starała się doprowadzić do przyłączenia do Związku obu ugrupowań „narodowych socjalistów”: Gminy Narodowo-Socjalistycznej i organizacji wydającej „Przegląd Socjalistyczny”<sup>11</sup>. Ostatnia odpowiedziała na razie odmownie. Nie zacieśniały się też stosunki z Gminą NS, której przedstawiciele nie zostali w CZZSP. Gmina NS wydawała także nadal swe odrębne pismo — „Pobudkę”, konkurującą z „Przedświtem”.

<sup>5</sup> [Al. Malinowski], *Materiały do historii PPS i ruchu rewolucyjnego w zaborze rosyjskim od r. 1893—1904 t. I — Rok 1893—1897*, Warszawa [Kraków] 1907.

<sup>6</sup> Znajduje się ono w Archiwum Zakładu Historii Partii przy KC PZPR [odtąd: AZHP], z. 305.

<sup>7</sup> Wystarczy wskazać, że w ciągu 3 lat (1894—1896) CZZSP wysłała i otrzymała ogółem 5309 takich listów, nieraz bardzo obszernych i szczegółowych, i — zwłaszcza gdy były pisane do bliskich przyjaciół — szczerych.

<sup>8</sup> St. Wojciechowski, *Moje wspomnienia t. I*, Lwów-Warszawa 1938.

<sup>9</sup> Odtąd — w skrócie — CZZSP.

<sup>10</sup> Ustawę tę referujemy nieco później, po omówieniu ostatecznego ukształtowania się Związku, gdyż niemal od razu, bo od stycznia 1893 r. rozpoczęło się jej reformowanie przeprowadzane drogą referendum członków Związku.

<sup>11</sup> Organizację tę (lub grupę) zwano także niekiedy, zresztą rzadko, Związkiem Socjalistycznym, a częściej — „ultimatowcami” z przyczyn, o których będzie mowa niżej.

Okazją do zjazdu mężów zaufania ZZSP z Centralizacją stał się Kongres II Międzynarodówki w Zurychu 6—12 sierpnia 1893. Poprzedzające go dyskusje z socjaldemokratami Królestwa Polskiego doprowadziły przeciwników „Sprawy Robotniczej” do całkowitej jedności w zasadniczych, programowych zagadnieniach ideologicznych i politycznych, jedności na platformie zjazdu paryskiego i „Szkicu programu PPS”<sup>12</sup>.

Z drugiej przeciw strony taktyka kierowników ZZSP, wchodzących w skład „delegacji polskiej” na kongres, a mianowicie konflikt z delegatem robotników warszawskich ze „Starej PPS” — J. Marchlewskim, utracenie mandatów „Sprawy Robotniczej” oraz przyznanie jednego z mandatów PPS St. Mendelsonowi — wszystko to przyspieszyło i zaostrzyło oddawna dojrzewający konflikt z socjalistami z kraju, niedawno w ogóle zjednoczonymi. 30 lipca 1893 narada działaczy „Starej PPS” zaprotestowała przeciwko „Szkicowi programu PPS” i polityce jego autorów z „Przedświtu”. By zaś odciąć się od nich przekształciła swą organizację w Socjaldemokrację Polską, od połowy sierpnia znaną już pod definitywną nazwą: Socjaldemokracja Królestwa Polskiego (SDKP). To pozbawiło ZZSP tej racji bytu, jaką miała być pomoc zjednoczonej krajowej organizacji socjalistycznej.

Drugim ciosem dla przywódców ZZSP stał się protest ostatniej grupy robotników i socjalistów w kraju, na którą CZZZSP mogła jeszcze liczyć. Grupa ta skupiła się wokół zwolennika wytycznych zjazdu paryskiego — Jana Strożeckiego<sup>13</sup>. Protest ten był wymierzony przeciwko St. Mendelsonowi, a w szczególności przeciwko powierzaniu mu mandatu PPS na kongres w Zurychu. „Gromada” żądała ультymatywnie usunięcia dotychczasowego kierownika ZZSP z szeregów tej organizacji, zapowiadając w przeciwnym wypadku zerwanie.

CZZSP nie uznała wprawdzie protestu grupy J. Strożeckiego, lecz straciła w niej — przynajmniej na okres 4 miesięcy — ostatnie, po przekształceniu „Starej PPS” w SDKP, oparcie wśród robotników — socjalistów Warszawy, a właściwie całego Królestwa. Jedyną grupą, która pozostała w stałym kontakcie z ZZSP, było kółko inteligentów — socjalistów polskich w Wilnie, w którego skład wchodził m.in. J. Piłsudski, gotowy z miejsca do podjęcia obowiązków funkcjonariusza PPS, a przede wszystkim znakomity organizator „granicy” A. Sulkiwicz<sup>14</sup>.

Z drugiej strony Mendelsonowie uznali, iż nieprawnie byli delegatami PPS na kongresie zurychskim<sup>15</sup>. Wobec votum nieufności tej orga-

<sup>12</sup> *Szkic programu PPS*, „Przedświt” V, 1893, nr 5, s. 2—7.

<sup>13</sup> Strożecki (pseudonim: Stefan Gromada) przybył do kraju latem 1893 r. odnawiając kontakty z robotnikami z byłego „Zjednoczenia” etc. Interpretował on wymienione wyżej wytyczne w sposób lewicowy. Protest „Gromady” sformułowano po raz pierwszy w liście datowanym 13 sierpnia, potwierdzono go w drugim, otrzymanym w Zurychu nie później, niż 26 t.m.

<sup>14</sup> Jego pseudonimy ówczesne: „Smolak”, „Michał”, „Mały”, „Czarny”, „Kizia”, „Bronisław” i inne.

<sup>15</sup> Gdy przywódcy ZZSP, w odpowiedzi na oskarżenia ze strony socjaldemokratów Królestwa Polskiego o nieprawne przyswojenie sobie przez Związek mandatów PPS, przygotowali projekt specjalnego oświadczenia w tej sprawie (oczywiście, negującego tę nieprawność) i przesłali go St. Mendelsonowi do podpisu, ten odmówił. Uzasadził to stwierdzeniem, że według listu „Gromady” on — Mendelson — „miał być nie tylko wykluczonym z delegacji, ale i z organizacji”. Dlatego, kontynuował, „muszę przynajmniej co do siebie uważać, iż byłem tylko na chwilę fałszywym delegatem PPS...”, którego delegacja była „nielegalna”. St. Mendelson, *Do ZZSP. W sprawie nadesłanego mi konceptu do protestu przeciw Karskiemu* [J. Marchlewskiemu] [Londyn, początek stycznia 1894], AZHP, 305/VII/27, podt. 7,

nizacji, wyrażonego w listach Strożeckiego, St. Mendelson, a w ślad za nim i jego żona, Maria Jankowska-Mendelsonowa, wycofali się z ZZSP, faktycznie już od połowy sierpnia 1893 r., oficjalnie zaś — 28 tegoż miesiąca. Równocześnie St. Wojciechowski<sup>16</sup> uznał, że oskarżenie o przyswojenie sobie przez ZZSP mandatów PPS jest skierowane bezpośrednio przeciwko niemu. Właśnie „Adam” informował bowiem CZZSP o powierzeniu Związkowi przez PPS tych mandatów. Toteż zgłosił odmowę dalszego pełnienia jakichkolwiek funkcji w ZZSP.

Londyński ośrodek ZZSP, wbrew twierdzeniom M. Mazowieckiego<sup>17</sup>, stanął w całej rozciągłości w obronie Mendelsona<sup>18</sup>. Jednocześnie w szeregu rozmów oraz listów londyńczyków prosili swego dotychczasowego przywódcę ideowo-politycznego, organizatora, redaktora, wydawcę, finansistę i — *last not least* — osobistego przyjaciela, by odstąpił od swej decyzji i nie wycofywał się z ZZSP i współpracy, mającej na celu budowę (lub — odbudowę) krajowej organizacji PPS, kierującej się wytycznymi zjazdu paryskiego. Starali się zarazem jak najdłużej ukryć deklarację b. redaktora „Przedświtu” przed opinią publiczną<sup>19</sup>. Zabiegi te trwały do 4—6 stycznia 1894, a częściowo nawet do 1 lutego tego roku choć zakończyły się niepowodzeniem<sup>20</sup>.

Dębski, Jędrzejowski, a prawdopodobnie i Jodko zabiegali także o otrzymanie od Mendelsonów wszystkich wydawnictw znajdujących się na składzie redakcji „Przedświtu”. Tymczasem napotkali na istotne trudności. Co więcej, w początkach marca Mendelson zażądał zwrócenia drukarni, która stanowiła jego własność, a obsługiwała ZZSP. Wprawdzie 28 marca 1894 oddał ją Związkowi na własność, ale oboje Mendelsonowie zerwali z dotychczasowymi współpracownikami i przyjaciółmi nawet kontakty osobiste. CZZSP i drukarnia musiały się też, oczywiście, wyprowadzić z lokalu Mendelsonów do innego wynajętego przez A. Dębskiego. Sam St. Mendelson zaś, mimo zachowania osobistych kontaktów z socjalistami zachodnio-europejskimi, szybko ewoluował w prawo<sup>21</sup>.

poz. 13, k. 29. W rezultacie odmowy Mendelsona w opublikowanym tekście *Listu b. delegacji polskiej* („Przedświt” III, 1894, nr 1, 2 i 3, s. 34—35) sprawa mandatów od PPS dla delegacji polskiej została pominięta.

<sup>16</sup> Jego ówczesne pseudonimy brzmiały: „Adam”, „Wojtek”, „Wacław”, później — „Edmund”, czasami „Długi”.

<sup>17</sup> M. Mazowiecki [L. Kulczycki], op. cit., s. 264.

<sup>18</sup> Sekcja Londyńska ZZSP, posiedzenie dn. 1 sierpnia [omyłka, faktycznie — września] 1893 r., List do Sekcji ZZSP w Zurychu, AZHP, 305/II/20, podt. 1 (r. 1893), k. 23—28.

<sup>19</sup> Tamże, a także: [A. Dębski, Londyn] do St. Mendelsona [Zurych] [2—3] września 1893, tamże, k. 29; Olek [A. Dębski], Bolek [B. A. Jędrzejowski, Londyn] do St. Wojciechowskiego 22 września 1893, tamże, k. 1. Sprawozdanie z działalności ZZSP w r. 1893. w: [A. Malinowski], op. cit., s. 30—40. Por. także: L. Łapska — Z. Mokłowska, dopisek do listu K. Mokłowskiego, Monachium, do CZZSP, [Londyn] 17 września [1895], AZHP, 305/VII/28, podt. 9, poz. 25, k. 83—83 v.

<sup>20</sup> [Ręką B. A. Jędrzejowskiego] Wit. [Jodko-Narkiewicz], Olek [A. Dębski] i Bolek [B. A. Jędrzejowski] [Londyn] do S. Wojciechowskiego [bm. Zurych — ?] 4 stycznia [18]93. — AZHP, 305/II/20, podt. 1, k. 317; [ręką B. A. Jędrzejowskiego] Bolek and Olek [B. A. Jędrzejowski i A. Dębski], Londyn — do Wacława [St. Wojciechowski, b.m., prawdop. Lipsk lub Zurych] 6 stycznia [18] 93 [omyłka, winno być 94], tamże, k. 336, 337v; [ręką W. Jodko-Narkiewicza, podp. nieczyt., Londyn] — F. Morawski [Berlin, 1] lutego [18]94. — AZHP, 305/II/20, podt. 1, k. 447.

<sup>21</sup> M.in. publikował w latach 1895 wiele napastliwych korespondencji antysocjalistycznych w burżuazyjnej prasie poznańskiej i krakowskiej. Charakterystyczne, iż artykuły te podpisywał kryptonimami, starannie (i dość długo — skutecznie) ukrywając swe autorstwo. CZZSP jeszcze w końcu 1896 r. przeciwstawiła się pro-

Odejście Mendelsonów, tj. utrata poważnej współpracy ideowo-politycznej i literackiej, przerwanie pomocy materialnej etc., wszystko to podważyło na szereg miesięcy<sup>22</sup> pracę CZZSP, a właściwie całego Związku<sup>23</sup>.

Nie konsolidował się także cały ZZSP. Gmina NS, która i tak pozostawała raczej na uboczu Związku, w liście z 1 czerwca 1893 ostro zaprotestowała przeciwko łamaniu przez Centralizację zasad demokracji wewnątrzorganizacyjnej. W końcu sierpnia zgłosiła oficjalnie swe wystąpienie z ZZSP. Uzasadniła to w sposób charakterystyczny, mówiąc skrótowo, brakiem demokracji w Związku i dążeniem Centralizacji, a właściwie grupy byłych „proletariaczyków” — „przedświtowców” do sprawowania władzy i realizacji swej „bezwzględnej woli”<sup>24</sup>.

Odejście Gminy NS ułatwiło, jakby się zdawało, połączenie z grupą „Przeglądu Socjalistycznego”<sup>25</sup>. Swoistym pomostem wydawało się tu zbliżenie między zurychską grupą „Przeglądu” z R. Mielczarskim i szwajcarskimi działaczami ZZSP, jak E. Abramowski, S. Grabski, F. Perl. Z inicjatywy grupy Mielczarskiego odbył się też w początkach sierpnia 1893 r., przed kongresem II Międzynarodówki, zjazd przedstawicieli tej grupy i ZZSP.

Związek, jak dowodził tego chociażby „Przedświt”, pod względem programowym przeszedł całkowicie na stanowisko zajmowane od początku przez „Przegląd Socjalistyczny”. Nadal jednak grupa skupiona wokół tego ostatniego pisma różniła się nieco pod względem taktycznym od „przedświtowców”. Składając się w znacznym stopniu z byłych działaczy

pozycjom publicznego napiętnowania Mendelsona za te korespondencje. CZZSP. Okólnik ... do sekcji i członków, 1897 rok, nr 2, Okólnik z dnia 10 kwietnia 1897 r., AZHP, 305/II/3, poz. Okólniki ZZSP za rok 1897, k. 2v.

<sup>22</sup> Okres ten wynosił co najmniej 7 miesięcy (aż do ustąpienia drukarni przez St. Mendelsona).

<sup>23</sup> W tym świetle twierdzenie J. Borejszy (*W kręgu wielkich wygnańców*, Warszawa 1963, s. 194—195), iż Mendelsonowie odeszli z przyczyn „przeważnie jeszcze natury osobistej, nie zaś ideowej”, nie wydaje się ścisłe. Przeczą mu zresztą i fakty, dotyczące bardzo szybkiej ewolucji Mendelsona w prawo właśnie przed sierpniem 1893 r. Przeczą też jego polityczne artykuły. Były one wprawdzie jeszcze zamieszczane przez prasę socjaldemokratyczną, ale już krytycznie oceniane, jako burżuazyjno-demokratyczne a nie socjalistyczne, przez działaczy ZZSP, np. St. Wojciechowskiego. A ostatniego do zbytnich lewicowców zaliczyć nie sposób. Por. Reza wa [St. Mendelson], *Eine Schwerg Geburt*, „Neue Zeit” 1894—1895, t. II, s. 498—504; opinię o nim: Adam [St. Wojciechowski, Londyn], B. Smolak [A. Sulikiewicz, Szyrwinty-Władysławowo] 27 lipca [18]94, AZHP, 305/II/20, podt. 3, k. 14.

<sup>24</sup> Władze Gminy NS podkreśliły w motywacji swojego wystąpienia, iż zarzuty swe formułowały już wcześniej w listach do CZZSP, gdzie kroki „dzisiejszej Centralizacji” określały jako „bezprawne”. A oto ich wyliczenie: 1) „ogłoszenie «Przedświtu» za organ ZZSP bez wyraźnego na to zezwolenia ogółu związkowych; 2) nieformalne przyjęcie piątego członka Centralizacji”; 3) powielenie i rozpowszechnienie Ustawy ZZSP „nie przyjętej przez członków Związku, a odmiennej od odnośnych uchwał, powziętych na Zjeździe socjalistów polskich w Paryżu; 4) nakładanie na członków Związku podatków bez porozumienia się z nimi; 5) wysłanie na Zjazd międzynarodowy [tj. kongres II Międzynarodówki w Zurychu] przedstawicieli, nie należących do Centralizacji” [chodziło tu znów o Mendelsona]; „6) Ogólne dążenie Centralizacji do wytworzenia z socjalistów polskich za granicą przebywających pierwiastka biernego, posłusznego bezwzględnej woli kilku jednostek”. [reka B. A. Jędrzejowskiego]. Zarząd ZZSP. Sprawozdanie za rok 1893, [Londyn] 25 stycznia 1894, Okólnik z dnia 25 stycznia 1894 — AZHP, 305/II/3, poz. r. 1894, k. 8—8v; przedruk w: [A. Malinowski], op. cit., s. 39. Znamienne, że CZZSP na te zarzuty żadnych odpowiedzi w „Sprawozdaniu” nie udzieliła.

<sup>25</sup> O stosunkach między obu grupami zob. m.in. nasz art. *Zjazd Paryski socjalistów polskich*, s. 13.

ZRP kładła większy nacisk na agitację i działalność wśród mas robotniczych, np. na wydawanie popularnej literatury dla robotników. Przede wszystkim jednak żywiła nieufność do wszystkiego, co związane było z II Proletariatem a zwłaszcza z „Przedświtem” i grupą jego redaktorów oraz wydawców.

Dlatego też grupa Mielczarskiego na wspomnianym zjeździe sierpniowym wysunęła, jako bezwzględne warunki połączenia<sup>26</sup>, żądania zmiany nazwy ZZSP i pisma „Przedświt” na inne, a także wyborów nowego Zarządu (*vel* — Centralizacji) i redakcji. Co więcej, żądania „ultimatowców” poparła część „związkowych”. „Londyńczycy” odrzucili je kategorycznie, na skutek czego nie tylko nie doszło do połączenia, lecz część zuryzsan nawet wystąpiła ze Związku.

Tymczasem od chwili konfliktu z grupą J. Strożeckiego, baza krajo-wa ZZSP niezwykle się skurczyła, a jednocześnie SDKP i grupa „Sprawy Robotniczej” rozwinęły ożywioną działalność. To ponownie wzmogło zainteresowanie Związku sprawą połączenia z kołami pokrewnymi ideowo i politycznie. Ułatwiało je także wycofanie się Mendelсона, który wzbudzał zawsze najwięcej zastrzeżeń swą arbitralnością i metodami walki już nie tylko z antagonistami, ale nawet z członkami własnej organizacji, gdy nie ujawniali bezwzględnego posłuszeństwa. Wreszcie, jak można się domyślać, szczególnymi zwolennikami połączenia byli „związkowi”<sup>27</sup> spoza grona „przedświtowców” — „londyńczyków”, mający nadzieję, że wraz z grupą „ultimatowców” zdołają zlikwidować hegemonię Jodki, Dębskiego i Jędrzejowskiego.

Toteż 27 grudnia 1893 doszło w Zurychu do ponownych pertraktacji St. Wojciechowskiego i St. Grabskiego z zurychską grupą „Przeglądu”. W ich toku, rzecz ciekawa, obaj przedstawiciele ZZSP wyrazili zgodę na postulaty „ultimatowców”<sup>28</sup>. Ci ostatni sformułowali swe warunki w piśmie z 6 stycznia 1894. Sprowadzały się one, po pierwsze, do zastąpienia „Przedświtu” i „Przeglądu Socjalistycznego” nowym pismem<sup>29</sup>; po drugie do takich zmian organizacyjnych i personalnych, które likwi-

<sup>26</sup> Właśnie z uwagi na bezwarunkowy charakter tych żądań, grupę Mielczarskiego zaczęto nazywać „ultimatowcami”.

<sup>27</sup> Tak zwano w dokumentacji wewnętrznej członków ZZSP.

<sup>28</sup> CZZSP zmuszona była wobec tego ową zgodę zdezawuować oświadczając, że delegaci ZZSP nie byli do jej wyrażania upoważnieni, a misja ich była ograniczona tylko do nawiązania pertraktacji. A. Dębski, B. A. Jędrzejowski, St. Wojciechowski, Do Sekcji i członków ZZSP ... W miesiącu grudniu ... (Okólnik z dnia 16 kwietnia 1894), AZHP, 305/II/3, poz. r. 1894, k. 49.

<sup>29</sup> I znów charakterystyczne były motywy „ultimatowców” — w szczególności w zestawieniu z zarzutami wysuniętymi w sierpniu 1893 r. przez Gminę NS. Motywy dotyczące konieczności zmiany tytułu pisma z „Przedświtu” na inny. Już w czasie rozmów 27 grudnia zaznaczali oni, że „Przedświt” jeszcze niedawno obrażał Ligę Polską, T. T. Jeża itp., słowem „narodowców” (por.: Wit [Jodko-Narkiewicz], Olek [A. Dębski] i Bolek [B. A. Jędrzejowski, ręką B. A. Jędrzejowskiego Londyn] do St. Wojciechowskiego [Zurych] 1 stycznia [1894] — AZHP, 305/II/20, podt. 1, k. 307). Później zaś wskazywali, jako na obciążenia „Przedświtu”, na zmianę jego kierunku ideowo-politycznego, na „podejrzenia” rzucane przez to pismo „na ludzi i grupy” i na to wreszcie, iż „w kraju są grupy poza SD, które z «Przedświtem» solidaryzować się nie chcą”. A. Dębski, B. A. Jędrzejowski, St. Wojciechowski, Do sekcji i członków ZZSP... W miesiącu grudniu..., j.w., k. 47—48. Por. opinię o „Przedświcie” aktywnej działaczki ZZSP — Z. Mokłowskiej w jej liście do „londyńczyków” o „nieufności, jaką się cieszył «Przedświt» w kraju i o tym, że jego opinia tam” była bardzo zaszargana. Cóż robić? — [Z. Mokłowska, Monachium do CZZSP, Londyn, po 15 grudnia 1894, przed 12 lutego 1895], AZHP, 305/VII/28, poz. 25, k. 56.

dowałyby władzę „Londynu”, zabezpieczając grupie „Przeglądu” w nowym kierownictwie co najmniej parytet<sup>30</sup>.

CZZSP, a właściwie jego londyńska część okazała się najbardziej nieustępliwa na punkcie „Przedświtu”<sup>31</sup>. Ona też zdołała przeprowadzić odrzucenie tych warunków drogą referendum członków Związku, którego wyniki ogłosiła w początkach czerwca 1894 r.<sup>32</sup>.

Tymczasem możliwości i aktywność grupy „Przeglądu” malały, natomiast ZZSP się umacniał, zwłaszcza dzięki związkowi z PPS w kraju. Ustępliwość „ultimatowców” więc rosła. Toteż ponowne pertraktacje wszczęte przez W. Jodkę w miesiąc później, w lipcu zakończyły się powodzeniem — i to na warunkach odpowiadających CZZSP<sup>33</sup>. 5 października 1894 grupa „Przeglądu” oficjalnie ogłosiła swe rozwiązanie i wstąpienie in gremio do ZSP. Z jej ramienia mężami zaufania, najbardziej aktywnymi ze współpracy z Centralizacją, stali się: B. Miklaszewski, a nieco później — R. Mielczarski. Wzmocnienie liczebne ZZSP nie okazało się zresztą duże (wstąpienie 8 osób)<sup>34</sup>. Politycznie oznaczało ono w Związku wzrost elementów wywodzących się z Zetu i Ligi Polskiej — Ligi Narodowej, z których inicjatywy założono o dwa lata wcześniej „Przegląd Socjalistyczny” — choć zarazem, jak już zaznaczyliśmy, dążących do pracy wśród mas robotniczych.

Związek z Ligą realizowany był także i przede wszystkim przez wciągnięcie do ZZSP jednego z przywódców Zetu i Ligi — Z. Balickiego. W stosunki z nim CZZSP weszła już w końcu 1893 r., tj. bezpośrednio po zjeździe paryskim<sup>35</sup>. Weszła z własnej inicjatywy, choć nie bez oporu niektórych jej, i to wybitnych członków, np. F. Perla<sup>36</sup>. Balicki został też od razu powołany na męża zaufania związku. CZZSP specjalnie zaczęła szukać w nim oparcia w krytycznym okresie: wrzesień 1893 — początek 1894 r. W szczególności 23 grudnia 1893 A. Dębski zwrócił się do przywódcy Zetu i Ligi proponując mu przyjęcie kandydatury na człon-

<sup>30</sup> Chodziło o wybory nowego Zarządu (Centralizacji) i nowej redakcji „Przedświtu”, a nie tylko kooptację kogoś z grupy „ultimatowców” do starych składów tych instancji.

<sup>31</sup> Skłonność do zgody na zmianę obu nazw ujawnili: Z. Balicki, E. Abramowski i F. Perl. Przeciwwstawili się: Jodko, Dębski i Jędrzejowski. Witold [Jodko-Narkiewicz, Londyn] do F. Perla [Zurych, 31 stycznia — 1 lutego] 1894, AZHP, 305/II/20, podt. 1, k. 442—446; Gustaw [A. Dębski] i Comp [Londyn] do B. Smolaka [A. Sulkiwicz, Szyrwinty-Władysławowo, 26—27] 1 stycznia 1894, AZHP, 305/II/20, podt. 1, k. 403.

<sup>32</sup> Właściwie przeprowadzono dwa powszechne głosowania członków ZZSP (drogą korespondencyjną). Przy czym na wynik drugiego duży wpływ okazały pewne nowe postulaty organizacyjne „ultimatowców”.

<sup>33</sup> „Ultimatowcy” rzekli się parytetu w CZZSP i w redakcji „Przedświtu”, i zmiany nazwy Związku, i — co najważniejsze — samego tytułu pisma. Uzyskali tylko, chyba raczej dla względów prestiżowych, zgodę na swój warunek: przeznaczenie funduszków wydawniczych, po sfinansowaniu „Przedświtu”, na publikowanie w pierwszym rzędzie popularnej literatury dla robotników. Warunek ten zresztą „przedświtowcy” od początku uważali za możliwy do przyjęcia.

<sup>34</sup> Na tym tle tak długie i intensywne zabiegi Centralizacji o połączenie z „ultimatowcami” wydają się co najmniej dziwne. Chodziło chyba przede wszystkim o usunięcie „Przeglądu Socjalistycznego” jako pisma konkurującego z „Przedświtem”. Po drugie „Londyn” spodziewał się prawdopodobnie, że „ultimatowcy” są liczniejsi i zasobniejsi materialnie.

<sup>35</sup> Witold [Jodko-Narkiewicz, Londyn] do Felka [F. Perl, Zurych, nie wcześniej niż 31 stycznia, nie później niż 1 lutego 1894], AZHP, 305/II/20, podt. 1, k. 445v.

<sup>36</sup> Tamże.



ka CZZSP<sup>37</sup>. Nieco później powołano Balickiego na członka Sądu Organizacyjnego Związku — i to wraz z B. Limanowskim, choć obok A. Dębskiego<sup>38</sup>.

Słowem, Sąd Organizacyjny składał się w swej większości z „narodowców” czy „narodowych socjalistów”, którzy — w porównaniu z poprzednimi laty — nie zmienili swych przekonań, a jeśli chodzi o Z. Balickiego — także przynależności organizacyjno-politycznej (do Ligi). Jednocześnie niemal CZZSP zabiegała przez tegoż Balickiego o wciągnięcie do Związku dra H. Gierszyńskiego, wybitnego „narodowca”<sup>39</sup>. Z kolei sam Balicki wysunął na stanowisko męża zaufania ZZSP w Paryżu dawnego członka Gminy NS — K. Janowicza<sup>40</sup>.

Jak wiadomo, członek CZZSP St. Wojciechowski był jeszcze na przełomie 1891 i 1892 r. „bratem” w Zecie. W czasie zjazdu paryskiego, a później — jesienią 1893 w czasie rozmów z Dmowskim w Warszawie dał wyraz przekonaniu o możliwości równoległego działania partii socjalistycznej i patriotycznej<sup>41</sup>. W początkach zaś 1894 r. załatwiał wydanie szeregu broszur i odezwo dla Ligi. Uważał, rzecz charakterystyczna, że „nie było jeszcze żadnej rywalizacji partyjnej”<sup>42</sup>.

Istotnie, z kolei Balicki, oczywiście z ramienia swej organizacji, pomógł Związkowi. W szczególności, gdy Mendelson zażądał zwrotu swej drukarni, Balicki powierzył Centralizacji do użytkowania inną znajdującą się w jego dyspozycji w Genewie<sup>43</sup>. Drukarnia ta, nawet po pozostawieniu mendelsonowskiej, była w dyspozycji CZZSP — aż do lipca 1896 roku, a nawet później<sup>44</sup>. Balicki, oczekiwano, będzie finansował wyjazdy funkcjonariuszy ZZSP do kraju do pracy w PPS. Toteż zwracano się do niego np. o pożyczki na ten cel<sup>45</sup>. Z drugiej strony informowano go, jako przedstawiciela „patriotów”, o aresztowaniach wśród nich w kra-

<sup>37</sup> Dębski proponował tę godność Z. Balickiemu, względnie innemu wybitnemu Zetowcowi — Bądzińskiemu. A. Dębski, [Londyn] do Z. Balickiego, [Genewa] 23 grudnia 1895, tamże, k. 288.

<sup>38</sup> B. A. Jędrzejowski, za Zarząd ZZSP, Londyn, do B. Limanowskiego, Paryż, 8 stycznia 1894, tamże, k. 343.

<sup>39</sup> Gierszyński był członkiem paryskiego Zarządu Ligi Polskiej, wydawcą „Wolnego Słowa Polskiego”, choć zarazem w 1892—1893 r. przesunął się ku Gminie NS, a później — ku ZZSP. O zabiegach CZZSP zob. [A. Dębski, Londyn] do Z. Balickiego, Genewa [nie wcześniej niż 10, nie później niż 13] stycznia 1894, tamże, k. 365v.

<sup>40</sup> B. A. Jędrzejowski, Londyn, do S. Wojciechowskiego [bez miejsca, Zurych albo Lipsk] 6 lutego 1894, tamże, k. 465.

<sup>41</sup> St. Wojciechowski, *Moje wspomnienia* t. I, Warszawa-Lwów 1938, s. 51 i 74.

<sup>42</sup> Tamże, s. 77. Rok praktyki — 1894 — zmienił jednak poglądy „Wacława”. Na I Zjeździe ZZSP on i drugi przedstawiciel kraju — J. Piłsudski — już stawiali sprawę nieco inaczej. A. Dębski i Jodko-Narkiewicz wręcz mówili o takiej rywalizacji. [F. Perl, Protokoł] I Zjazd ZZSP, Protokoły zjazdów ZZSP, AZHP, 305/II/1, k. 6v i 7v.

<sup>43</sup> A. Dębski [Londyn] do Z. Balickiego. Genewa [nie wcześniej niż 12, nie później niż 15 lutego 1894], AZHP, 305/II/20, podt. 1, k. 487. Później, 11 października 1894, została zawarta w tej sprawie formalna umowa opiewająca na czas nieograniczony, choć z prawem wymówienia. Przy czym w zamian za korzystanie z drukarni, CZZSP zobowiązywała się do drukowania jednego arkusza wydawnictw Balickiego (tj. Zetu — Ligi Narodowej) miesięcznie. Tamże, podt. 3, k. 186.

<sup>44</sup> B. A. Jędrzejowski [Londyn] do Z. Balickiego, Monachium 8 lipca [18]96, AZHP, 305/II/22, podt. 8, k. 316v.

<sup>45</sup> [St. Wojciechowski, Londyn] do Z. Balickiego [Geneva], 29 [18]94, tamże, k. 82.

ju, a także starano się wyjaśnić, w jaki sposób (tzn. przez jakich prowokatorów) dotarła do nich, a przez nich do PPS carska policja<sup>46</sup>.

Byli „zetowcy” i „narodowcy” stanowili w 1894 r. około połowy mężów zaufania i delegatów I Zjazdu ZZSP, który odbył się w końcu grudnia w Genewie<sup>47</sup>. Właśnie Balicki, a także E. Abramowski wystąpili też w styczniu 1894 r. z projektem Ustawy Koła Ścisłego składającego się z mężów zaufania, zgodnie z którą to koło, zakonspirowane wobec ogółu zwykłych członków Związku, kierowałoby ostatnim niepodzielnie. Ta wolnomularska zasada, wielostopniowości, stosowana już przez Zet, stwarzała niebezpieczeństwo coraz większej penetracji jego, czyli Ligi — aż do objęcia faktycznego kierownictwa ZZSP przez działaczy „narodowych”, będących „oddelegowanymi” mężami zaufania w Związku<sup>48</sup>. To też projekt wprowadzenia Koła Ścisłego dzięki energicznej akcji Centralizacji uchylono.

Zwiększyły się też wiosną 1894 r. rozbieżności ideowo-polityczne między „Przedświtem” a „Głosem”<sup>49</sup>.

W tych warunkach już 10 czerwca 1894 Centralizacja — w przewidywaniu bliskiego zjazdu ZZSP — wystąpiła z wnioskami: „członek Związku nie może należeć do obcej tajnej organizacji politycznej”<sup>50</sup>.

Gdy jednak po z górą pół roku doszło do Zjazdu ZZSP, okazało się, że wniosek ten ma tyłuż zwolenników, co i przeciwników (10 : 10)<sup>51</sup>. Po obszernej i noszącej zasadniczy charakter dyskusji został też odrzucony. Głosami zwolenników „łagodniejszego kursu” przyjęto uchwałę nieco inną, a mianowicie do formuły zakazu dodano znamienne zastrzeżenie: „...bez zgody zjazdu”. Z czego wynikało, że za zgodą — może. I natychmiast to zrealizowano, wyrażając zgodę na przynależność dwóch działaczy ZZSP do Ligi Narodowej i do Związku Wychodźstwa Polskiego<sup>52</sup>.

Jednym z nich był, rzecz jasna, Z. Balicki<sup>53</sup>, drugim — także delegat sekcji genewskiej — Ludwik Mieszkowski.

Jeszcze w połowie 1895 r. B. A. Jędrzejowski był zdania, że w „Przełądzie Wszechpolskim” „są ludzie, którzy po cichu nazywają się socjali-

<sup>46</sup> Wacław [St. Wojciechowski, Londyn] do Z. Balickiego [Genewa] 13 października [1894], tamże, k. 188—189.

<sup>47</sup> [bez autora, maszynopis] Uczestnicy I Zjazdu ZZSP, [F. Perl, Protokoł] I Zjazd ZZSP: Posiedzenie I (28 grudnia) [1894 r.], Protokoły Zjazdów ZZSP, AZHP, 305/II/1, k. 1—2. Por. także St. Wojciechowski, *Moje wspomnienia*, s. 88.

<sup>48</sup> Projekt Ustawy Koła Ścisłego, o którym jeszcze będzie mowa, specjalnie przewidywał możliwości należenia męża zaufania ZZSP do innej tajnej organizacji politycznej. Chodziło tu praktycznie o Ligę Narodową.

<sup>49</sup> Na razie były one zresztą traktowane przez pierwsze z tych pism jako niezbyt antagonistyczne, raczej jako konkurencyjne. Por. Witold [Jodko Narkiewicz], Londyn do K. Mokłowskiego [Monachium] 21 maja [18]94, AZHP, 305/II/20, podt. 2, k. 380.

<sup>50</sup> A. Dębski, B. Jędrzejowski, S. Wojciechowski. Do sekcji i członków ZZSP, Towarzysze! Powszechnie głosowanie... [Okólnik z dnia...] Londyn 10 czerwca 1894, AZHP, 305/II/3, poz. r. 1894.

<sup>51</sup> [F. Perl, Protokoł] I Zjazd ZZSP: Posiedzenie III — popołudniowe (29 grudnia [18]94 r.), j.w. k. 8v.; [B. A. Jędrzejowski] Uchwały I Zjazdu ZZSP, [W:] Centralizacja Okólnik... nr 1 (Rozpoczynając nowy rok...), Londyn 28 marca [18]95, AZHP, 305/II/3, poz. Okólniki ZZSP za rok 1895, k. 9; [A. Malinowski], op. cit., s. 94. Bezwarunkowy zakaz przynależności do innych organizacji uchwalili dopiero III Zjazd PPS.

<sup>52</sup> [B. A. Jędrzejowski], Uchwały I Zjazdu ZZSP, j.w.

<sup>53</sup> [F. Perl, Protokoł] I Zjazd ZZSP, j.w., w. 8v—9. O wejściu Z. Balickiego do kierownictwa ZWP zob. M. Ziotorzycka, *Związek Wychodźstwa Polskiego*, „Niepodległość” t. XVIII, s. 189.

stami”<sup>54</sup>. Zresztą nastroje na rzecz współpracy z „Przeglądem” pojawiały się nawet później i to w tak lewicowych sekcjach ZZSP jak paryska. Z kolei Centralizacja, a przynajmniej niektórzy jej działacze, zaczęli się im wyraźnie przeciwstawiać<sup>55</sup>.

Tym niemniej tacy działacze, jak np. członek CKR PPS w kraju, „narodowiec” W. Naake-Nakęski nadal pozostając w kręgu „wszeczpolaków” po wyemigrowaniu do Galicji, byli członkami i wybitnymi działaczami ZZSP<sup>56</sup>. Młody L. Wasilewski sympatyzując z programem PPS i z „Przedświtem” wstąpił do Ligi Narodowej, upewniony przez B. Szwarcego, że „do L. N. należy przecież PPS”<sup>57</sup>.

Z. Balicki był zarówno ideowo-politycznie, jak i organizacyjnie mężem zaufania CZZSP aż do września 1895 r., kiedy to powierzono mu w związku z jego podróżą do Stanów Zjednoczonych utworzenie, w oparciu o socjalistów polskich związanych z ZZSP (Związek Polskich Oddziałów Socjalistycznej Partii Rob. Am.), Związku Polskich Towarzystw Fachowych<sup>58</sup>. Dopiero, gdy okazało się, że Balicki wszystkie swoje wysiłki w Ameryce poświęcił realizacji nie celów ZZSP i PPS, a tylko Ligi Narodowej, wchodzącej na tamtym terenie otwarcie w sojusz z reakcyjnym klerem katolickim — zaczęło dojrzewać definitywnie rozstanie<sup>59</sup>. Zresztą nie drogą usunięcia Balickiego przez władze ZZSP, lecz dobrowolnego wystąpienia „niebieskookiego”<sup>60</sup> z organizacji, z którą i nadal był długo jeszcze związany<sup>61</sup>. Inna sprawa, że Związek na II Zjeździe postanowił, iż rozciąga się nań uchwała III Zjazdu PPS „w ten sposób, że członek ZZSP nie może należeć do żadnej innej tajnej organizacji politycznej”<sup>62</sup>. Tym razem, w odróżnieniu od I Zjazdu nie poczyniono żadnych wyjątków. Balicki musiał więc wybrać między Ligą a ZZSP. I wybrał.

Ale i nadal ZZSP znajdował w Balickim sojusznika politycznego przede wszystkim w walce z przeciwnikiem na lewicy, tzn. z socjaldemokratami Królestwa. I w zamian za to działacz Ligi był przez cały rok 1896 —

<sup>54</sup> B. A. Jędrzejowski, Londyn do F. Morawskiego, Berlin 7 czerwca [1895], AZHP, 305/II/21, podt. 5, k. 193v.

<sup>55</sup> B. Górski [Miklaszewski, Londyn] do Pedagoga [E. Golde-Strożecka, Paryż] 29 września [1895], AZHP, 305/II/21, podt. 6, k. 245—246v.

<sup>56</sup> Proponowano mu nawet przeniesienie się do Londynu dla wejścia w skład faktycznego kierownictwa Związkiem. M. in. zob. Bolesław [A. Jędrzejowski, Londyn] do W. Jodko [Narkiewicza], Zurych 21 października [1895], tamże, k. 307; L. Wasilewski, Pamiętnik, rkpis BN A 4751, III, k. 5—6.

<sup>57</sup> Tamże, k. 18.

<sup>58</sup> Jędrzejowski charakteryzował go przy tym tak: „— — ob. Z. Balicki jest człowiekiem — pomimo swojego ciągłego obcowania z patriotami — przekonań socjalistycznych”. B. A. Jędrzejowski [Londyn] do W. Fiszlera, N. York, 6 września [1895], AZHP, 305/II/21, podt. 6, k. 143v. Ciekawe, iż stosunkowo największe opory wobec współpracy z „Przeglądem Wszeczpolskim” i Balickim mieli działacze CZZSP wywodzący się właśnie z grupy „Przeglądu Socjalistycznego”. [B. Miklaszewski lub R. Mielczarski, Londyn] do (W. Jodko-Narkiewicza) [miejsce pobytu?] 9 września [1895], tamże, k. 156v.

<sup>59</sup> ZZSP (Sprawozdanie z działalności za rok 1895), [A. Malinowski], op. cit., s. 166; B. A. Jędrzejowski, Londyn do F. Morawskiego, Berlin 7 czerwca [1895], op. cit.

<sup>60</sup> „Niebieskooki” to wewnętrzny, nieoficjalny, pseudonim Z. Balickiego w ZZSP.

<sup>61</sup> Według L. Wasilewskiego Z. Balicki jeszcze 25 grudnia 1897 był obecny na III Zjeździe ZZSP jako gość honorowy. L. Wasilewski, Pamiętnik, k. 14. Informacja ta nie jest chyba ścisła, ale za to charakterystyczna.

<sup>62</sup> [ba] Protokół II Zjazdu ZZSP (Genewa 30 grudnia 1895, pos. ppół.), AZHP, 305/II/1, k. 35. Por. także: Centralizacja ZZSP Okólnik nr 8, AZHP, 305/II/3, poz. Okólniki ZZSP za rok 1896.

jak można przypuszczać — czynnie popierany<sup>63</sup>. W każdym zaś razie wymiana usług oparta o dobre stosunki osobiste trwała do sierpnia 1896 r.<sup>64</sup>

Można jednak uważać, iż w ciągu 1895—6 r. nastąpiło takie rozejście się PPS i ZZSP z jednej strony, a Ligi Narodowej i Zetu z drugiej strony, że pękły także główne więzy organizacyjno-personalne, jakie — choć słabnące — dotąd między tymi organizacjami istniały.

Do szeregów ZZSP weszły przeciw w ciągu 1893—1894 r. i pozostały w nim poważne grupy byłych „narodowych socjalistów”, typu B. Limanowskiego i St. Wojciechowskiego oraz organizacji „Przeglądu Socjalistycznego”<sup>65</sup>. Oczywiście, weszły też i żywiły subiektywnie szczerze socjalistyczne, o rewolucyjnych skłonnościach, np. K. Kellez-Krauz. Ale stało się to w ramach poszczególnych sekcji, np. paryskiej.

\*  
\*                      \*

Podstawy organizacji Związku ustalone jeszcze w końcu 1892 r.<sup>66</sup> kilkakrotnie zmieniano i uzupełniano. Początkowo ustawa określała cele ZZSP dość ogólnikowo. „Związek — według niej — kieruje się zasadami programu uchwalonego przez Zjazd Paryski”<sup>67</sup>. Związek, według Ustawy, dążył do organizacyjnego połączenia wszystkich socjalistów polskich przebywających za granicą w celu ścisłej współpracy z organizacją krajową, w praktyce od jesieni 1893 r. z PPS<sup>68</sup>. Chodziło tu przede wszystkim o dostarczenie literatury (§ 4, p.b.).

Później, w 1896 r. sformułowała je nieco konkretniej (w § 4): działalność na rzecz rozwoju ruchu socjalistycznego w kraju, walki z rządem i z niesprawiedliwością dzisiejszego ustroju społecznego.

ZZSP przyswoił sobie także (w § 5 pierwotnego tekstu Ustawy) prawo reprezentowania na zewnątrz organizacji krajowych (krajowej) co wywo-

<sup>63</sup> Taki stosunek do niego i właśnie z tego powodu ujawnił na III Zjeździe Związku K. Mokłowski, były członek Centralizacji, a aktualny kierownik sekcji ZZSP w Monachium, sekretarz „Gazety Robotniczej” etc. Stosunek ten nie spotkał się, jak można przypuszczać, z żadną, a w każdym razie — z żadną natychmiastową krytyką. [Chmielewski, I. Daum, B. Miklaszewski, ręką H. Waleckiego] Protokoł III Zjazdu ZZSP [28] grudnia 1896, AZHP, 305/II/1, k. 42. Oczywiście, inne, krytyczne stanowisko zajmował tu Kelles-Krauz.

<sup>64</sup> A. Jędrzejowski [Londyn] do Z. Balickiego, Monachium 8 lipca [18]96, AZHP, 305/II/22, podt. 8; tenże do tegoż, 20 sierpnia [18]96, tamże.

<sup>65</sup> Rolę ich widzieli sami założyciele ZZSP, np. W. Jodko-Narkiewicz. Pisał on z dziesięcioletniej perspektywy o trzech grupach „narodowców”, które weszły do ZZSP i PPS to: 1) „ludzie, którzy już dawniej samodzielnie stali się socjalistami — organizując robotników”, 2) „— dalej, wyznawcy socjalizmu, nie przeniknięci jednak naprawdę jego zasadami, których pociągnęło do PPS wystawienie żądania niepodległości —”; 3) „— nieliczne jednostki pozostające w głębi duszy tylko patriotami [tu w znaczeniu: zwolennikami LN i Zetu], które przyjęły wprawdzie nazwę socjalistów, ale ani zasad, ani taktyki nie podzielały”. A. W. [roński — W. Jodko-Narkiewicz, rec.] Scriptor, *Nasze stronnictwa skrajne*, „Przedświt” VII, 1903, nr 7, s. 300.

<sup>66</sup> Ustawa składała się z 9 (później — 12) ustępów (części) łączących 42 paragrafy. Była zmieniana przez zjazdy Związku, powszechne głosowanie jego członków, a w praktyce — poważny wpływ na te zmiany miała sama Centralizacja, przygotowująca wnioski i przeprowadzająca powszechne głosowanie.

<sup>67</sup> [St. Giza] Zarys historii ZZSP (1892—1899), AZHP, 305/II/4 45, podt. 2, k. 3v. Ustawa ZZSP [nie później niż 13 maja 1896], AZHP, 305/II/38, podt. 3, k. 8.

<sup>68</sup> Początkowo była mowa o organizacjach krajowych, później — o ruchu socjalistycznym w kraju, ale faktycznie o PPS. Oczywiście o PPS, która stoi na gruncie założeń Zjazdu Paryskiego.

łało później omawiany już konflikt z grupą J. Strożeckiego<sup>69</sup>. Dlatego też wprowadzono tu uściślenia, o których będzie mowa niżej, w związku z charakterystyką stosunków między Związkiem a PPS.

Ustawa wprowadzała w ZZSP (w § 6) członkostwo indywidualne oraz zbiorowe. Poza członkami zwykłymi istnieli mianowani przez Centralizację mężowie zaufania i, wreszcie, ta ostatnia, jako zarząd Związku. Członkami zbiorowymi mogły być organizacje wyrażające zgodę na Ustawę i realizujące ją, ale poza tym swobodne w swym życiu wewnętrznym. Widocznie miało to ułatwić wstąpienie do ZZSP takich ugrupowań, jak Gmina NS, „Przegląd Socjalistyczny” itp. W praktyce nie znalazło to zastosowania<sup>70</sup>. Przyjęcie do Związku było stosunkowo proste. Kandydat musiał być przedstawiony przez jednego z członków sekcji za zgodą męża zaufania<sup>71</sup>. Przyjmowano kandydata w tajnym głosowaniu większością co najmniej 3/4 głosów wszystkich obecnych. Wykluczano z ZZSP za otwarte przeciwstawianie się jego podstawowym założeniom, naruszanie zasad dyscypliny<sup>72</sup>, przerwanie kontaktu z sekcją lub Centralizacją oraz niewpłacanie składek<sup>73</sup>.

Mężowie zaufania byli organizatorami poszczególnych sekcji oraz pośrednikami między nimi a Centralizacją. Mieli według § 32 i 33 prawo przeprowadzać odrębne głosowania w sprawach przedkładanych przez CZZSP. Mieli też, w praktyce przynajmniej w pierwszym okresie istnienia, decydujący wpływ na zjazdach, tzn. w najwyższej instancji ZZSP<sup>74</sup>. W rezultacie zatem CZZSP mianując mężów zaufania kształtowała skład zjazdu, który z kolei ją sam wybierał<sup>75</sup>. Słowem, stara Centralizacja zabezpieczała sobie, w ten m.in. sposób, poważny wpływ na skład nowej. System ten pozwalał przez mężów zaufania zakładać nowe sekcje i kierować nimi. Umożliwiał tworzenie i rozwój jednolitej organizacji, kierowanej spręży-

<sup>69</sup> [B. A. Jędrzejowski] Zarząd ZZSP. Sprawozdanie... za rok 1893 [Londyn] 26 stycznia 1894 [Okólnik z dnia...], AZHP, 305/II/3, poz. r. 1894, k. 9v. Historyk bynajmniej nie nastawiony krytycznie do twórców ZZSP i zasadniczego kierunku jego pracy, pisze: „— Związek uzurpował sobie prawo reprezentacji na zewnątrz co niejednokrotnie wywoływało niepotrzebne rozdzwinki — —” [St. Giza], op. cit., k. 4; podkr. moje — J. K.

<sup>70</sup> Choć pozostały pewne jego konsekwencje organizacyjne, np. dopuszczalność istnienia kilku sekcji ZZSP w jednej miejscowości.

<sup>71</sup> Później, w r. 1896 wprowadzono obowiązek uprzedniego komunikowania każdej kandydatury Centralizacji, która miała prawo zgłoszenia przeciwko niej veta, ale w terminie 2 tygodni (§ 12).

<sup>72</sup> W praktyce, jak już wiemy, było to interpretowane dość dowolnie, np. Z. Bałicki, nawet po swej otwartej polemice z pewnymi zasadniczymi założeniami socjalizmu i mimo kontynuacji pracy w Lidze itp. pozostawał członkiem Związku i mężem zaufania. Centralizacja patronowała temu, a sekcja genewska nie sprzeciwiała się, zresztą była przeciw kierowana właśnie przez „niebieskookiego”. Sekcja paryska zaś, nastrojona lewicowo, swego członka St. Tylickiego, uczestnika Zjazdu Paryskiego zakwalifikowała jako niesocjalistę i z szeregów ZZSP usunęła. Warto jeszcze dodać, że za zdradę tajemnic i zasad konspiracji ZZSP oddawano jego członków, według § 40 i 41 Ustawy, pod Sąd Organizacyjny.

<sup>73</sup> Sądząc jednak z tego, że składki wpływały tylko częściowo i nieregularnie od niemal wszystkich, poza sekcją paryską, należy przypuszczać, iż ten wymóg w praktyce nie był przestrzegany.

<sup>74</sup> Tak np. na I Zjeździe ZZSP było 3 członków Centralizacji i 10 mężów zaufania, a zatem — 13 głosów na 22, tj. absolutna większość. Ustawa z 1896 r. przewidywała wprost (w § 22), że mężowie zaufania wraz z Centralizacją mogą w czasie zjazdu mieć swoje specjalne zamknięte posiedzenia.

<sup>75</sup> Co prawda ustawa z 1896 r. wprowadzała już obieranie mężów zaufania przez zjazd, ale zarazem upoważniała ich do kooptacji „w porozumieniu z Centralizacją” (§ 20), co pozwalało neutralizować ewentualne „negatywy” wyborów zjazdowych.

ście i w sposób ciągły. Ale z demokracją wewnątrzorganizacyjną nie miał on wiele wspólnego.

Ów decydujący wpływ na zjazdach mężowie zaufania posiadali m.in. dzięki temu, iż w wypadku, gdy któryś z nich był jednocześnie delegatem sekcji — dysponował dwoma, a nawet więcej głosami. Wywołało to, rzecz znamienna, protest sekcji paryskiej<sup>76</sup>. Opozycja ta wzmogła się i w rok później, na II Zjeździe zaproponowała wprost likwidację instytucji mężów zaufania<sup>77</sup>. A gdy ten wniosek upadł, przeprowadziła bardziej kompromisowy: „żaden uczestnik Zjazdu nie ma więcej nad dwa głosy, z wyjątkiem przedstawiciela Centralizacji”<sup>78</sup>. Na II Zjeździe w r. 1896 posunęła się o krok dalej: według zmienionego tekstu § 22 Ustawy mężów zaufania zobowiązano do przedkładania każdemu zwyczajnemu zjazdowi pisemnych sprawozdań ze swej działalności<sup>79</sup>. Wniosek o pozbawieniu mężów zaufania głosu decydującego, a udzieleniu tylko doradczego na razie uchylono<sup>80</sup>.

Sekcje według § 10 organizowały odczyty i dyskusje w sprawach ideologicznych i politycznych, posiedzenia w kwestiach organizacyjnych, wykonywały uchwały zjazdów i Centralizacji, zbierały składki.

Centralizacja, poza ogólnym kierownictwem sprawami organizacji, skupiała w swych rękach sprawy wydawnicze, a zatem w ówczesnych warunkach sprawy kształtowania i propagandy ideologii i polityki, i ZZSP, i — pośrednio — kraju, tzn. PPS<sup>81</sup>. Charakterystyczne, że pośrednictwo między Związkiem a organizacjami krajowymi (później — PPS) też zostało skupione w rękach CZZSP.

Sama ona miała być obierana przez najwyższą instancję Związku, jaką był zjazd, w założeniu doroczny<sup>82</sup>. Delegaci byli obierani według normy: jeden od 5 członków Związku. Prawo głosu mieli, mężowie zaufania i Centralizacja (ale cała — tylko trzy głosy). Zjazd rozpatrywał zagadnienie wysuwane przez CZZSP i sekcje, podejmował odpowiednie uchwały i kontrolował Centralizację za okres sprawozdawczy, obierał nową oraz inne specjalne instancje i organy uznane za potrzebne, np. Komisję Redakcyjną itd.

<sup>76</sup> [F. Perl, Protokoł] I Zjazd ZZSP, op. cit., k. 5<sup>v</sup> — 6 i 17.

<sup>77</sup> Rzecznik tej opozycji, K. Kelles-Krauz, wprost uzasadnił jej wniosek tym, iż „wprowadza demokratyzację, znosząc przewagę mż-tów”. [ręka?] Protokoł II Zjazdu ZZSP (Genewa 28 grudnia 1895, pos. poran.), AZHP, 305/II/1, k. 30<sup>v</sup>.

<sup>78</sup> Tamże, k. 31.

<sup>79</sup> Uchwały III Zjazdu ZZSP, [w:] CZZSP. Okólnik... do sekcji i członków. 1897 rok, nr 2, [Okólnik z dnia 10 kwietnia 1897], AZHP, 305/II/3, poz. Okólniki ZZSP za rok 1897, k. 5. CZZSP skomentowała to w sposób wyraźny: nowe teksty § 20 i 22 Ustawy „poddają działalność mż-tów większej niż dotychczas, kontroli ogółu związkowych”. Tamże, k. 2.

<sup>80</sup> Piszemy „na razie”, gdyż na następnym, IV Zjeździe, jak się wydaje, wprowadzono tę zmianę. Por. CZZSP, Okólnik... 1898 rok, nr 3 [bm. i bd., nie wcześniej niż 23 marca, nie później niż 25 sierpnia 1898], AZHP, 305/II/3, poz. Okólniki ZZSP za rok 1898, k. 8.

<sup>81</sup> W celu informacji ogółu członków Związku o pracy jego i PPS i w celu realizacji niektórych przedsięwzięć, np. referendum członków ZZSP — Centralizacja wydawała okólniki, rozsyłane do sekcji i do mężów zaufania.

<sup>82</sup> O zjazdach traktowały §§ 15—17 pierwotnego tekstu Ustawy, a §§ 14—19 — tekstu z r. 1896. Faktycznie I Zjazd odbył się dopiero po dwóch z górą latach, a mianowicie w końcu grudnia 1894 r. Przez dwa lata kształtował zatem powstającą organizację Zarząd (bo i tak okresowo zwano Centralizację), a właściwie jeszcze węższa, londyńska grupa. Między zjazdami w razie potrzeby CZZSP miała także prawo ko-optacji (wg § 26 Ustawy). Wykorzystano je np. po wycofaniu się Lorentowicza przez wprowadzenie Dębskiego i tym sposobem stworzenie trwałej większości z byłych „proletariatyków”.

Od grudnia 1893 r. w ciągu roku, gdy nie zwoływano zjazdu, zastępowano go w szczególnie ważnych wypadkach korespondencyjnie przeprowadzanym przez CZZSP powszechnym głosowaniem. Uciekano się do niego, co prawda rzadziej, także w okresie późniejszym. Tak np. według § 19 Ustawy z 1896 r. 1/3 uczestników zjazdu mogła apelować od jego uchwał do takiego powszechnego głosowania, które decydowało już tylko zwykłą większością<sup>83</sup>.

W niemalym stopniu kształtowała (modyfikowała!) zasady struktury i funkcjonowania Związku — sama praktyka organizacyjna, zwłaszcza ze strony Centralizacji. Choć z drugiej strony, po wydarzeniach 1893 r. musiała ona liczyć się z nastrojami członków i sekcji. Po konflikcie i przerwaniu w stosunkach z krajem od sierpnia 1893 r. w końcu roku zarysował się kryzys w samym kierownictwie. Odpadł Mendelson, Jodko wyjechał z Londynu na kontynent. W Szwajcarii pozostali Abramowski i Perl, skłonni do połączenia z grupą „Przeglądu Socjalistycznego” i ustępstw wobec niej<sup>84</sup>. Na tym tle wystąpiły rozbieżności między nimi a „Londynem”<sup>85</sup>, który jednak wspomógł od połowy listopada St. Wojciechowski powracający w tym czasie z kraju.

Właśnie Abramowski i Balicki jako mężowie zaufania wystąpili z projektem Ustawy Koła Ścisłego<sup>86</sup>. Miało ono łączyć wszystkich mężów zaufania Związku i faktycznie kierować nim będąc wobec ogółu jego członków całkowicie zakonspirowanym. Koło Ścisłe miało posiadać prawo włączania do swego składu obok mężów zaufania także zwykłych członków ZZSP, a nawet „członków, nie należących jawnie do ogólnej organizacji Związku”<sup>87</sup>. Przy czym członkowie tych dwóch kategorii mieli być „tajnymi mężami zaufania”<sup>88</sup>.

Natomiast według § 14 projektu Ustawy Koła Ścisłego jego członkowie mogli należeć do innej organizacji politycznej po to, by „przeprowadzać w niej zasadę koordynacji opozycyjnych w Polsce”<sup>89</sup>. Słowem, oni właśnie mieliby decydować, czy „koordynacja” ZZSP z Ligą Narodową nie szkodzi celom pierwszej z tych organizacji. Zresztą rzeczą zasadniczą było, iż według słów Centralizacji, „nigdy nie wiedzielibyśmy, czy dany członek ZZSP koordynuje działalność innej jakiej partii na naszą korzyść, czy

<sup>83</sup> Te zasady wprowadzono, jako zmiany do Ustawy, na II Zjeździe ZZSP w Genewie w końcu grudnia 1895 r. Centralizacja ZZSP. Okólnik... nr 1 (Na ostatnim, II Zjeździe...). Londyn 26 marca 1896, AZHP, 305/II/3, poz. r. 1896. Okólnik nr 1, k. 1v. Metoda głosowania powszechnego bynajmniej nie była uważana za najbardziej demokratyczną. Tak np. sekcja paryska, w szczególności K. Kelles-Krauz, uważali, że nie pozwala ona wnioskodawcom przekonywać współtowarzyszy drogą dyskusji, zwłaszcza nie pozwala na to sekcjom, gdy występują wbrew Centralizacji. Ta część ZZSP obstawała przy koncentracji decyzji w rękach demokratycznie przygotowanego zjazdu. Dyskusja na ten temat, toczona na II Zjeździe ZZSP, nie doprowadziła jednak do zniesienia zasady referendum.

<sup>84</sup> Pozostając poza Londynem obu tym działaczom trudniej było, nawet z przy czym technicznych, być w kursie bieżących spraw Centralizacji, a raczej jej londyńskiego trzonu. Byli bardziej zależni od jego informacji i chęci odwoływania się do ich pomocy. Zresztą sami nie byli zawsze obowiązkowi. Wreszcie Abramowski, zamieszkujący w Genewie, gdzie przebywał także i Balicki, wyraźnie popadał pod jego wpływ.

<sup>85</sup> Pod ówczesnym „Londynem” rozumiemy A. Dębskiego i B. Jędrzejowskiego, a chyba także — czasowo nieobecnego w tym mieście — W. Jodko-Narkiewicza.

<sup>86</sup> [Ręką B. A. Jędrzejowskiego]. Centralizacja ZZSP. Ustawa Koła ścisłego ZZSP. [Okólnik z 16 lutego 1894], AZHP, 305/II/3, poz. r. 1894, k. 34.

<sup>87</sup> Tamże, k. 32v.

<sup>88</sup> Tamże.

<sup>89</sup> Tamże, k. 33.

może na odwrót, jest obcym agentem w naszym łonie”<sup>90</sup>. Toteż CZZSP zaproponowała odrzucenie projektu Ustawy, a w szczególności § 14, jako tolerującego wallenrodzizm w łonie organizacji<sup>91</sup>.

Nie bez istotnego znaczenia była też okoliczność uwydatniona przez St. Wojciechowskiego. Według nowego projektu Koło Ścisłe decydowałoby we wszystkich sprawach, „a członkowie Zarządu [tzn. Centralizacji] zeszliby do roli sekretarzy, piszących listy i obliczających głosy «za» i «przeciw» w każdej sprawie”<sup>92</sup>. Z tego też powodu CZZSP zaproponowała projekt odrzucić, natomiast wielu mężów zaufania skłaniało się ku niemu. Wynik ich głosowania nie był dla Centralizacji bezwzględnie pozytywny i sprawę odłożono do zjazdu Związku<sup>93</sup>. Ale w rezultacie — pogrzebano.

Faktyczne kierownictwo skupili w swych rękach „londyńczycy”, wśród których czołową rolę ideowo-polityczną grał bezsprzecznie W. Jodko-Narkiewicz<sup>94</sup>. On był faktycznie już od początków 1893 r. redaktorem i głównym publicystą „Przedświtu”. On też, dzięki swym zdolnościom, wiedzy i licznym kontaktom w środowisku polskim na emigracji, a także wśród socjalistów zachodnio-europejskich oraz emigrantów rosyjskich, był „ministrem spraw zagranicznych” Związku<sup>95</sup>.

Najstarszy wiekiem, a przede wszystkim stażem pracy partyjnej, A. Dębski, stanowił uznany symbol łączności z bohaterskim okresem rewolucyjnego socjalizmu polskiego, z okresem I Proletariatu. Choć faktyczną jego rolą chyba raczej malała<sup>96</sup>.

St. Wojciechowski był zręcznym taktikiem, sprawnym organizatorem, znawcą stosunków krajowych, łącznikiem między krajem a emigracją, a także — wówczas, w początkach rzecz nie mało ważna — łącznikiem z „narodowcami”.

B.A. Jędrzejowski — archiwista, ekspedytor i księgowy CZZSP, odzna-

<sup>90</sup> CZZSP. Okólnik z 24 lutego 1894 r. Rzecz charakterystyczna, iż cały ten epizod, włącznie z cytata z Okólnika właśnie jako przykład penetracji Ligi Narodowej do ZZSP i PPS opisał F. Perl w 1909 r. w polemice z Z. Balickim. Res [F. Perl], *Dzieje grzechu pana Z. Balickiego*, „Przedświt”, czerwiec 1909, nr 6, s. 336—337.

<sup>91</sup> [Ręką B. A. Jędrzejowskiego] Centralizacja ZZSP. Ustawa Koła ścisłego ZZSP, op. cit., k. 34.

<sup>92</sup> St. Wojciechowski, op. cit., s. 75.

<sup>93</sup> Zdecydowanie przeciwko projektowi Ustawy Koła ścisłego opowiedziało się tylko 8 mężów zaufania na 18 tj. mniejszość. Wielu zaś zaprotestowało przeciwko metodzie załatwiania przez Centralizację sprawy głosowania nad projektem. A. Dębski, B. Jędrzejowski, St. Wojciechowski. Do Mężów Zaufania. Towarzysze! Dnia 24 lutego... [Okólnik z dnia 9 czerwca 1894 r.], AZHP, 305/II/3, poz. r. 1894, k. 53—54.

<sup>94</sup> Jego pseudonimy ówczesne: A. Wroński, A. W. Aleksander, Jowisz, Ignacy, czasami — Ziółkowski.

<sup>95</sup> Choć jednocześnie pewne cechy jego charakteru i sposobu bycia, rażące zwłaszcza w ówczesnym środowisku socjalistycznym — nie sprzyjały umocnieniu jego autorytetu. Por. charakterystyki W. Jodko pióra jego wieloletnich bliskich współpracowników i zwolenników tejże ideologii M. Sokolnickiego oraz L. Wasilewskiego, a wreszcie obserwującego pilnie, acz z boku całe to środowisko — Wł. Kłyszewskiego. M. Sokolnicki, *Czternaście lat*, Warszawa 1936, s. 24; L. Wasilewski, *Polska emigracja londyńska na przetomie XIX i XX stulecia*, „Niepodległość” t. I, s. 247—248; Wł. Kłyszewski, *Z moich wspomnień*, Kraków 1961, s. 132—133 (zob. także: A. Garlicki, *Geneza Legionów*, Warszawa 1964, s. 184—186).

<sup>96</sup> Nie wydaje się, by Dębski potrafił zachować swą dawną rolę (np. z końca lat 1880-ch), skoro nie tylko nie działał w Królestwie, ale nawet nie kontynuował okresowych wyjazdów dla wejścia w kontakt z krajowymi działaczami (zastąpił go tu Jodko), nie pisał w ogóle do druku, a tylko wyjątkowo prowadził zamiast Jędrzejowskiego korespondencję. Natomiast właśnie Dębski był głównym zecerem drukarni ZZSP i, rzecz nie bez znaczenia, najemcą domu, w którym Centralizacja, owa drukarnia etc. znalazły swą siedzibę.



czający się benedyktyńską pracowitością i sumiennością, był zresztą też coraz aktywniejszy jako tłumacz, współredaktor i publicysta, wpływający na politykę i ideologię Związku<sup>97</sup>. Ongiś „człowiek Mendelсона” teraz stał się „przybocznym” W. Jodko-Narkiewicza.

Charakterystyczne, iż w 1893, a zwłaszcza w 1894 r. „londyńczycy” faktycznie sami redagowali „Przedświt”. Działo się tak mimo wyboru w sierpniu 1893 r. specjalnej Komisji Redakcyjnej i Wydawniczej, która okazała się w ten sposób pozbawiona swych funkcji i uprawnień<sup>98</sup>. Co więcej, Jodko, Dębski i Jędrzejowski nie tylko nie poczuli się do jakiegokolwiek niewłaściwości, lecz — obrażeni na krytykę, jakiej ich poddano za to na I Zjeździe ZZSP — postawili mu swoiste ultimatum, odmawiając wejścia w skład nowej Centralizacji, póki nie otrzymają specjalnie wyrażonego votum zaufania. A pozycja ich była już tak mocna, że natychmiast je otrzymali.

Nowa Centralizacja obrana na I Zjeździe ZZSP (grudzień 1894 r.) składała się więc od razu z trzech „londyńczyków” z dodatkiem K. Mokłowskiego<sup>99</sup> i „narodowca” z grupy „Przeglądu Socjalistycznego”) R. Mielczarskiego<sup>100</sup>, którzy zresztą obaj nie mogli odegrać istotniejszej roli<sup>101</sup>. Większą już spełnił przypuszczalnie, przynajmniej okresowo — jesienią 1894 r., przedstawiciel grupy „Przeglądu” — B. Mikłaszewski<sup>102</sup>.

Na kolejnym, II Zjeździe (30 grudnia 1895) wybrano do CZZSP już nie tylko dawną trójkę londyńską, ale czwórkę, bo zwiększoną o I. Mościckiego, który zresztą większej roli nigdy nie grał popierając bez zastrzeżeń swych towarzyszy. Inna rzecz, że piątym członkiem kierownictwa został K. Kelles-Krauz, tj. wybitny przedstawiciel jednej z sekcji i to lewicowej.

Pracę CZZSP komplikowało nie tylko to, że dwóch jej członków zamieszkiwało poza Londynem, a później że również dwóch nie było zawodowymi rewolucjonistami. W samym tercecie londyńskim sytuację kompli-

<sup>97</sup> Z drugiej strony Dębski, Jodko, a zwłaszcza Jędrzejowski odznaczali się wyjątkową aktywnością nie tylko w walce ideowo-politycznej, ale i w obronie swych pozycji organizacyjno-personalnych. W zwalczaniu przeciwników stosowali także bez skrupułów metody wywołujące protest nawet w ich własnej organizacji.

<sup>98</sup> Wywołało to „trochę kwasów”, których miarą było rozbitcie głosów na nowego redaktora: na Jodkę i na jego adwersarza, w poprzednim okresie właśnie odsuwanego na bok — St. Grabskiego. St. Wojciechowski, op. cit., s. 89. Wojciechowski lekceważył spór, który zajął na zjeździe wiele czasu i spowodował duże napięcie. Por. [F. Perl, Protokół] i Zjazd ZZSP, op. cit., k. 4 i 11<sup>v</sup>—13.

<sup>99</sup> Mokłowski studiował wówczas w Monachium, w spory: Londyn—kontynent — nie był tak dalece zaangażowany. I chyba charakterystyczne, że właśnie on otrzymał najwięcej głosów (21), a Jodko — najmniej (16) [F. Perl, Protokół] i Zjazd ZZSP, Posiedzenie V, popoł. (30 grudnia [18]94). Protokoły zjazdów ZZSP, AZHP, 305/II/1, k. 15<sup>v</sup>.

<sup>100</sup> St. Wojciechowski (op. cit., s. 90) omyłkowo podaje, jakoby wybrano S. Bądryńskiego i F. Perla.

<sup>101</sup> Nie mogli przede wszystkim dlatego, że nie byli zawodowymi rewolucjonistami i pracy w ZZSP mogli oddawać się tylko częściowo, nadto znajdowali się poza Londynem, tj. ośrodkiem dyspozycyjnym i wciągano ich do codziennej pracy o tyle, o ile to tercetowi urzędującemu nad Tamizą odpowiadało.

<sup>102</sup> B. Mikłaszewski (ps. K. Górski) okresowo przebywał w Londynie i wówczas odgrywał — siłą rzeczy — większą rolę. W końcu zimy 1896 r. (22 lutego 1896) wyjechał jako emisariusz CZZSP do Stanów Zjednoczonych dla przyłączenia do Związku polskich oddziałów Socjalistycznej Partii St. Zj. Am.

kowały niejednokrotnie długie wyjazdy W. Jodko na kontynent, połączone z rażącym zaniedbaniem przez niego swych obowiązków<sup>103</sup>.

Dlatego też trójka (potem czwórka) londyńska dążyła, zwłaszcza w takich okresach, do ściągnięcia nad Tamizę kogoś nowego do pracy w swym gronie. Oczywiście nie mogli to być dotychczasowi „matadorzy” związkowi, jak np. Perl, Abramowski lub Grabski<sup>104</sup>. Chodziło o kogoś, kto pomagałby w pracy, ale nie sięgał po kierownictwo i nie podważał wytycznych ideowo-politycznych. Jak wspomniano już wyżej, jesienią 1895 r. starano się namówić do przeniesienia W. Naake-Nakeskiego, potem — K. Kelles-Krauza. Choć to ostatnie czyniono chyba bez większego przekonania<sup>105</sup>.

Zabiegi te, skądinąd korzystne dla sprawności pracy ZZSP jako całości, miały jednak zarazem umocnić pozycję Centralizacji, a ściślej — ośrodka londyńskiego. W każdym razie CZZSP, godząc się na „większe życie lokalne” w ramach poszczególnych sekcji, zdecydowanie przeciwstawiała się postulatowi decentralizacji, wysuwanyemu np. na przełomie 1894/5 r. przez ośrodek paryski z Kelles-Krauzem na czele<sup>106</sup>. Obawiając się zarówno przyjęcia ich, jak i innych niedogodnych wniosków, CZZSP niechętnie godziła się np. na proponowany kolejny zjazd Związku. Jędrzejowski pisał przy tej okazji w liście do Jodki: „Musimy na zjazd przystać”. Ale od razu dodawał szczerze: „Wypuszczać «ster władzy» ze swych rąk na rok 1896 — oczywiście nie myślimy”<sup>107</sup>.

I istotnie na owym III Zjeździe, w końcu grudnia 1896 r., obrano znów

<sup>103</sup> Takim był jego wyjazd właśnie jesienią 1895 i w 1896, kiedy Jodko kończył studia doktorskie w Szwajcarii. Absorbowały go jednak nie tylko one, ale także szerokie życie towarzyskie, rażące szczególnie wobec tego, że „Jowisz” (zwany wśród przyjaciół także „Zagłobą”, i to nie przypadkowo) bynajmniej nie był abstynentem, a dawał temu wyraz w lokalach publicznych. W r. 1896 K. Kelles-Krauz zapowiadał w oficjalnym liście do CZZSP, iż na zbliżającym się zjeździe Związku wystąpi z wnioskiem o odebranie godności męża zaufania Feliksowi Perlowi oraz wysunie zarzuty „braku staranności i pośpiechu” wobec Jodko-Narkiewicza. Luśnia [K. Kelles-Krauz], Paryż [CZZSP, Londyn] 22 lipca [18]96, AZHP, 305/VII/50, podt. 1, k. 94<sup>v</sup>—95. Na zjeździe ZZSP w końcu 1897 r. w Zurychu doprowadziło to nawet do „rewolucji” w kierownictwie Związku, m. in. w postaci zastąpienia Jodki i Jędrzejewskiego przez L. Wasilewskiego. Wykracza to już jednak poza ramy niniejszej pracy.

<sup>104</sup> Nie mogli przede wszystkim z uwagi na „nieprzyjemny dysonans”, jaki istniał przez koniec 1893 roku i cały 1894 pomiędzy nimi a ośrodkiem londyńskim. Wojtek [St. Wojciechowski, Londyn] do St. Mierzejewskiego, F[r]yburg] 29 czerwca [189]4, AZHP, 305/II/20, podt. 2, k. 484. Po drugie, ponieważ żaden z nich nie chciał wówczas porzucić studiów, poświęcając się zawodowo działalności rewolucyjnej, a w związku z tym przenieść się ze Szwajcarii do Londynu.

<sup>105</sup> Jest to zrozumiałe, po pierwsze na tle różnic ideowo-politycznych, których przejawem był konflikt wokół broszury K. Kelles-Krauza *Klasowość naszego programu*. Po drugie, właśnie z powodu samodzielności Luśni, nie rokującej — przynajmniej wówczas — nadziei, że łatwo będzie go sobie podporządkować. Por. sprzeczne w swej treści listy B. A. Jędrzejewskiego: B. A. Jędrzejowski [Londyn] do M. Luśni [K. Kelles-Krauz], Paryż 24 października [189]5, AZHP, 305/II/21, podt. 6, k. 321<sup>v</sup>; tenże, tamże do K. Żabskiego [Mokłowski], Monachium 26 października [189]5, tamże, k. 331<sup>v</sup>.

<sup>106</sup> O postulatatach tych będzie szczegółowiej mowa niżej. Sekcja paryska broniła ich zresztą nadal przez cały rok następny. Por. B. A. Jędrzejowski [Londyn] do M. Luśni [K. Kelles-Krauz], Paryż 9 listopada [189]5, AZHP, 305/II/21, podt. 6, k. 358.

<sup>107</sup> Bolesław [B. A. Jędrzejowski, Londyn] do W. Jodko [Narkiewicza], Zurych 21 października [189]5, tamże, k. 307. Niemal dwa lata wcześniej St. Mendelson, który chyba dobrze znał mentalność swych wieloletnich współpracowników i przyjaciół, pisał do A. Dębskiego: „Pojmuję dobrze, że przed wyborami do Zarządu, — — macie zaprzątniętą głowę wylizaniem zasług. — —”: St. Mendelson, Londyn, do ZZSP [w m.] 9 stycznia 1894, op. cit., k. 9<sup>v</sup>.

dawną piątkę (Jodko, Dębski, Jędrzejowski, I. Mościcki — oraz K. Kelles-Krauz)<sup>108</sup>. „Luśnia” zresztą do Londynu się nie przeniósł i wobec tego w codziennej pracy CZZZSP nie bardzo mógł uczestniczyć.

Tym niemniej w omawianym przez nas okresie odbyły się trzy zjazdy ZZSP: I — 28—31 grudnia 1894 w Genewie<sup>109</sup>, II — 28—30 grudnia 1895 w tymże mieście, a III — w rok później, w Gandawie. Brało w nich udział po kilkunastu działaczy (17<sup>110</sup>, 11 i 12 z 22, 13 i 12 głosami decydującymi). Na pierwszych dwóch zjazdach większością głosów, co prawda minimalną (jednego głosu), dysponowali mianowani przez Centralizację mężowie zaufania oraz sami jej członkowie. Na III Zjeździe byli oni już w mniejszości (5 na 12).

Pod względem ideowo-politycznym w składzie uczestników omawianych zjazdów następowały stopniowe, ale znamienne przesunięcia: malała, zwłaszcza w r. 1895/6, rola „narodowców”, a wzmagala się — działaczy akcentujących swą odrębność od Ligi Narodowej, a czasami wręcz swe dążenia socjalistyczne. Niejako symboliczne pod tym względem było osłabienie działalności Sekcji Genewskiej i odejście Z. Balickiego, a rosnąca aktywność, częściowo zaś i rola Sekcji Paryskiej oraz K. Kelles-Krauz. Choć rola ta, w praktyce, też nie stała się zbyt ważką.

Charakterystyczną cechą zjazdów było ich skupianie się na zagadnieniach praktycznych: organizacyjnych, wydawniczych i techniczno-financeowych. Problemy ideowo-polityczne i dyskusje wokół nich wypływały często, lecz na marginesie owych spraw praktycznych, przede wszystkim — wydawniczych. Czasami wysuwała je sekcja paryska. Wreszcie czasami były tylko ledwo uchwytny w toku wyborów do instancji Związku<sup>111</sup>. Do takich w istocie ideowo-politycznych należała np. sprawa opublikowania przez sekcję paryską ZZSP broszury K. Kelles-Krauz „Klasowość naszego programu”, którą I Zjazd ocenił, zgodnie z odpowiednim wnioskiem Centralizacji, ostro krytycznie<sup>112</sup>. Zabronił też jej rozpowszechniania, a nierozprowadzoną (przytłaczającą!) część nakładu nakazał

<sup>108</sup> Przy tym rzecz charakterystyczna, czterech londyńczyków obrano 11—12 głosami, zaś opozycyjnego paryżanina — zaledwie sześciu. Cham [Z. Chmielewski], Otto [I. Daum], odp. Górski [B. Miklaszewski], Protokół III Zjazdu ZZSP, AZHP, 305/II/1, k. 109. „Tym łatwiej było pozbawić Luśnię pewnych praw, np. prawa do udziału w układaniu okólników CZZZSP. Zawarował je sobie «Londyn». ZZSP Okólnik Centralizacja... 1897 rok, nr 3, [Okólnik z dnia 29 kwietnia 1897], AZHP, 305/II/3, poz. Okólniki ZZSP za rok 1897, k. 8. W. P o b ó g - M a l i n o w s k i mylnie informuje w swej *Najnowszej historii politycznej Polski* (wyd. 2, Londyn 1963, s. 296) jakoby K. Kelles-Krauz okresowo przebywał w Londynie, w CZZZSP.

<sup>109</sup> A. Malinowski (op. cit., s. 86) jako datę zjazdu podaje omyłkowo początek grudnia. Z kolei F. Perl w swym protokole raz, chyba także omyłkowo, jako miejsce I Zjazdu wymienia Zurych.

<sup>110</sup> Według [A. Malinowskiego], op. cit., s. 86 — o dwóch więcej. Jest to chyba omyłka. Por. Protokół I Zjazdu ZZSP, AZHP, 305/II/1, poz. 1.

<sup>111</sup> Choć tu trudno już oddzielić je od personalnych. Przykład — wybory redaktora „Przedświtu” na I Zjeździe.

<sup>112</sup> Broszura stanowiła drukowaną wersję referatu wygłoszonego przez Kelles-Krauz na posiedzeniu sekcji paryskiej w listopadzie (a właściwie — w początkach grudnia) 1894 r. Zawierała ona (obok polemiki z SDKP) rzeczową, acz dość ostrą krytykę linii politycznej CZZZSP i PPS przeprowadzoną z pozycji lewicowo-socjalistycznych. Skierował ją autor zwłaszcza przeciwko niebezpieczeństwu zacieranania różnic między interesami klasowymi i celem ostatecznym socjalistycznego proletariatu a dążeniami patriotycznych demokratów drobnomieszczańskich spod znaku Ligi Narodowej, przeciwko „apologii taktyki kaptowania sobie nierobotniczych klas” kosztem zbyt wielkich, bo zasadniczych ustępstw (K. Kelles-Krauz, *Pisma wybrane* t. II, Warszawa 1962, s. 28).

odesłać do CZZSP<sup>113</sup>. Wynikiem konfliktu wokół tej publikacji była uchwała zjazdu, że Sekcje Związku mają prawo wydawania własnych sumptem broszur, „jeżeli Centralizacja nie położy na nich swego veto”<sup>114</sup>.

Inną taką kwestią była sprawa taktyki „delegacji polskiej” wobec delegatów „Sprawy Robotniczej” i SDKP na zbliżającym się kongresie londyńskim II Międzynarodówki. Taktyki walki ostrej, ale pryncypialnej, przede wszystkim ideowo-politycznej, co sugerował Kelles-Krauz, lub *per fas et nefas*, co forsowali „londyńczycy”<sup>115</sup>. Niejako dalszym ciągiem tego sporu stała się postawiona przez tegoż Kelles-Krauz na III Zjeździe sprawa wysunięcia przez „delegację polską” na kongresie londyńskim (i po nim) zarzutów wobec działaczy SDKP; zarzutów podobnych tym, jakie wytaczano wobec Kasprzaka. „Luśnia” takie metody zakwestionował.

Natomiast wciąż wypływały kwestie demokracji wewnątrzorganizacyjnej. Pierwszą z nich, a ściślej — próbą ograniczenia tej demokracji — była znana już nam propozycja utworzenia Koła Ścisłego, jako w ogóle nie znanego, a tym bardziej nie podlegającego ogółowi członków ZZSP. Rozwiązano ją, jak wiadomo, na rzecz tego ogółu, uchylając projekt. Drugą sprawą były, też omówione wyżej uprawnienia mężów zaufania, wyrażające się zwłaszcza w posiadaniu przez nich głosów decydujących na zjazdach. Zostały one stopniowo zlikwidowane. Trzecią było prawo publikowania przez sekcje prac odpowiadających wprawdzie programowi PPS, ale kwestionujących linię polityczną Centralizacji i kierownictwa PPS. Ta kwestia, powstała w związku z broszurą Kelles-Krauz „Klasowość naszego programu”, zakończyła się już jednak porażką, tzn. ograniczeniem praw sekcji. Praktycznie szło tu o lewicową Sekcję Paryską. Sekcja Genewska w jej symbiozie z działaczami Ligi Narodowej ograniczeń nie doznawała. Zresztą nie była zbyt aktywna.

Sekcja Paryska nadal np. w swym drukowanym sprawozdaniu na II Zjazd otwarcie polemizowała z polityką Centralizacji, która żądała skreślenia tych krytycznych uwag przed drukiem w „Przedświcie”<sup>116</sup>. „Paryż” dążył też uporczywie do autonomii sekcji, do decentralizacji, do zwiększenia jawności i demokratyzacji działalności Związku, a w szczególności nadal do realizacji prawa publikacji uchwał i wniosków ideowo-politycznych oraz innych<sup>117</sup>. We wnioskach już na I, a potem na II Zjazd sekcja postulowała drukowanie powziętych przez sekcje uchwał o ogólniejszym znaczeniu — i to wraz z ich motywacją — w „Przedświcie”<sup>118</sup>. Uważała bowiem, że tylko wówczas Związek będzie w stanie wspólnym wysiłkiem wszystkich jego ogniw, a nie tylko CZZSP i jej zaufanych, dostosowywać swe wytyczne ideowo-polityczne do wymogów zmieniającej się

<sup>113</sup> Właściwie zjazd potwierdził tylko odpowiednie wcześniejsze posunięcia Centralizacji.

<sup>114</sup> [A. Malinowski], op. cit., s. 95. Uchwałę tę uzupełniono drugą, mianowicie iż sekcje mogą takie broszury drukować tylko w drukarni CZZSP. Skutek był całkowity. Nigdy więcej żadna sekcja żadnej broszury nie wydała.

<sup>115</sup> [bez autora] Protokół II Zjazdu ZZSP (Genewa) [28, przed poł.] grudnia 1895, AZHP, 305/II/1, k. 34<sup>v</sup>—35.

<sup>116</sup> [bez autora] Protokół II Zjazdu ZZSP, op. cit., k. 23 — 23<sup>v</sup> (przemówienie Gustawa, tj. A. Dębskiego, Aleksandra, tj. W. Jodki i Luśni, tj. Kelles-Krauz).

<sup>117</sup> [b. wyst.] Sprawozdanie Sekcji Paryskiej ZZSP [z działalności w r. 1895] Paryż 10 grudnia [18]95, [Okólnik z dnia 10 grudnia 1895], AZHP, 305/II/3, poz. Okólniki ZZSP za rok 1895, k. 30.

<sup>118</sup> CZZSP (Poufne). Porządek dzienny Zjazdu. Londyn 4 grudnia 1894. Okólniki i sprawozdania kasowe z dnia 4 grudnia 1894, AZHP, 305/II/3, poz. r. 1894, k. 58; [bez autora] Protokół II Zjazdu, op. cit., k. 32<sup>v</sup>.

sytuacji. Krytykując dogmatyzm, panujący w przeszłości polskiego ruchu socjalistycznego. Sekcja Paryska wprost stwierdzała: „My byśmy chcieli widzieć w Związku organizację, która potrafiłaby się od tego [dogmatyzmu i niemożliwości przystosowania do nowych wymogów życia — J. K.] uchronić; organizację, która będąc wyrazem dojrzałego ruchu, posiadałaby też same cechy dojrzałości, tj. odwagę zrzucenia z siebie dogmatycznych powijkaków”<sup>119</sup>.

Przeciwstawiła się takiemu podejściu energicznie CZZSP. Tak np. już na II Zjeździe Jodko i Miklaszewski dowodzili, że wystąpienia odbiegające od linii Centralizacji i CKR PPS będą wnosić „pewien nieład we własne szeregi” i „zamieszanie w kraju”. Kelles-Krauz, jako rzecznik wnioskodawców, replikował, że linia polityczna musi kształtować się w toku dyskusji obejmującej ogół członków ZZSP, co okresowo może i musi wywoływać trudności. „Do ustalonych poglądów — mówił — nie dochodzi się nigdy — bez niepewności pewnych [sic], chwiejności i zamieszania, bez krytyki i zastanowienia się”. Szedł nawet dalej twierdząc: „Związek niekoniecznie musi występować na zewnątrz zawsze jako całość”<sup>120</sup>. Większość zjazdu opowiedziała się przeciwko takim poglądom. Wniosek „paryżan” odrzucono.

Kolejną kwestią dotyczącą demokracji wewnętrznej był skład i uprawnień Centralizacji. Przytłaczającą przewagę w niej mieli i tak „londyńczycy”. Ale ich zwolennicy wystąpili z wnioskiem, by w ogóle znieść udział w CZZSP związkowców zamiejscowych, tj. mieszkających poza Londynem. Tyle tylko, iż wniosek ten upadł<sup>121</sup>.

Tymczasem jednak Sekcja Paryska walczyła dalej o swe postulaty. Na III Zjeździe przeprowadziła wniosek, by dla zwiększenia kontroli nad CZZSP nałożono na nią (Centralizację) obowiązek składania na doroczne zjazdy Związku piśmiennych sprawozdań ze swej działalności<sup>122</sup>. Sprawozdania te, jak i innych funkcjonariuszy ZZSP<sup>123</sup>, miały być rozsyłane sekcjom, razem z zawiadomieniami o terminie zjazdu, tj. dostatecznie wcześniej, by sekcje mogły je rozpatrzyć i wysunąć odpowiednie wnioski<sup>124</sup>. Co więcej, aby działalność Centralizacji w ciągu całego roku była uchwytniejsza, zobowiązano ją do notowania swych postanowień „w specjalnej książce” i informowania związkowców periodycznie o ważniejszych z nich<sup>125</sup>. Próbowano także ograniczyć nieco panowanie CZZSP nad prasą. Skoro „Przedświt” był jej wyłączną domeną, Sekcja Paryska zaproponowała, by przynajmniej redaktor „Bulletin Officiel du PSP” był obierany przez zjazd, a nie mianowany przez „Londyn”. Ale bez powodzenia<sup>126</sup>.

Wreszcie Sekcja Paryska zażądała, by zakazano Centralizacji lub jakimkolwiek z jej funkcjonariuszy wysuwania publicznie i oficjalnie

<sup>119</sup> Sprawozdanie roczne Sekcji Paryskiej, [W:] ZZSP. Sprawozdanie z działalności za rok 1896, AZHP, 305/II/3, poz. Okólniki ZZSP za rok 1896, k. 6.

<sup>120</sup> [bez autora] Protokół II Zjazdu, op. cit., k. 32.

<sup>121</sup> Tamże, k. 31.

<sup>122</sup> Był to dodatek do § 10 Ustawy. Uchwały III Zjazdu CZZSP, [W:] CZZSP. Okólnik... 1897 rok nr 2 [Okólnik z dnia 10 kwietnia] 1897, AZHP, 305/II/3, poz. Okólniki ZZSP za rok 1897, k. 5.

<sup>123</sup> Szło tu głównie o redaktora „Przedświtu”, tj. o Jodkę.

<sup>124</sup> Był to dodatek do § 17 Ustawy. Uchwały III Zjazdu ZZSP, op. cit.

<sup>125</sup> Był to dodatek do § 24. Tamże.

<sup>126</sup> II. Sekcja Paryska (wnioski na III Zjazd ZZSP), CZZSP Okólnik nr 6 [nie wcześniej niż 6, nie później niż 19 grudnia 1896], AZHP, 305/II/3, poz. Okólniki ZZSP za rok 1896, k. 7.

oskarżeń „dotyczących moralności policyjno-osobistej” — bez zezwolenia zjazdu lub głosowania powszechnego<sup>127</sup>. Ten wniosek jednak upadł, najpierw na Zjeździe, a potem — po odwołaniu się 1/3 jego delegatów do głosowania powszechnego — w tym ostatnim<sup>128</sup>.

Dalszą sprawą był skład zjazdu. Jak wiadomo, sekcje, a zwłaszcza paryska, wywalczyły w latach 1894—6 ograniczenie uprawnień mężów zaufania i delegatów Centralizacji na zjeździe. Tę ostatnią wydatnie wspierał na zjazdach delegat CKR PPS, którym był J. Piłsudski. Natomiast Kelles-Krauz dążył do zachowania autonomii Związku w stosunku do kierownictwa tej partii. Zorientował się bowiem już w r. 1895, że pod względem ideowo-politycznym, a nawet metod organizacyjnych i zasad moralnych zajęło ono stanowisko całkowicie identyczne z „londyńczykami”. Toteż na II Zjeździe wystąpił z wnioskiem, by przedstawiciel CKP w sprawach wewnętrznych Związku posiadał tylko głos doradczy. Propozycję tę jednak cofnął<sup>129</sup>.

Wreszcie Sekcja Paryska dążyła do podniesienia roli zjazdu, jako forum, na którym decyzje mogły być podejmowane po gruntownej dyskusji wyjaśniającej motywy wysuwania odpowiednich wniosków. Na takie wyjaśnienia nie pozwalała taka procedura, jak korespondencyjnie przeprowadzane głosowanie powszechne. Zwłaszcza sekcjom nie pozwalało ono na szerszą motywację swych wniosków, a to automatycznie uprzywilejowywało Centralizację. Dlatego Sekcja Paryska proponowała zastąpienie głosowania powszechnego, jako najwyższej instancji — przez zjazd. Z tychże przyczyn, a także ponieważ głosowanie to miało wciągać ogół członków Związku do rozwiązywania jego ważnych problemów<sup>130</sup>, CZZSP przeciwstawiała się przedłożonej zmianie. Wniosek „paryżan”, przynajmniej na razie uchylono<sup>131</sup>. Szło to na rękę Centralizacji.

Zjazdy, oprócz Centralizacji, wybierały redaktora „Przedświtu” i Komisję Redakcyjną (na II Zjeździe — p.n. Sekretariat) oraz Komisję dla pomocy PPS zaboru pruskiego w agitacji i redagowaniu berlińskiej „Gazety Robotniczej”<sup>132</sup>. Wreszcie — Sąd Organizacyjny<sup>133</sup>. Wokół składu tych instancji, zwłaszcza obu ostatnich, nie toczono ostrzejszych sporów. Na I Zjeździe powołano także Komisję Górniczą i drugą — Chłopską. Go-

<sup>127</sup> Szło tu znów o oskarżenia wysuwane pod adresem socjaldemokratów polskich z Królestwa.

<sup>128</sup> Na zjeździe upadł niewielką większością. Wówczas mniejszość wystąpiła o przekazanie sprawy pod powszechne głosowanie. Odbywało się ono już w r. 1897, co wykracza poza ramy naszego tematu. Centralizacja przeprowadziła je w sposób ułatwiający odrzuceniu wniosku, co też niewielką ilością głosów osiągnęła. Ale moralno-politycznie była to jej porażka. CZZSP. Okólnik... 1897 rok. nr 2, op. cit., k. 47.

<sup>129</sup> [bez autora] Protokół II Zjazdu ZZSP, op. cit., k. 31.

<sup>130</sup> Takiego argumentu użył W. Jodko-Narkiewicz, broniąc dotychczasowego brzmienia § 14 Ustawy. Tamże, k. 30v. K. Kelles-Krauz uważał, że ta metoda „wciągania” nie sprzyja dostatecznie podnoszeniu świadomości członków Związku, skoro nie pozwala na motywację wniosków.

<sup>131</sup> Tamże, k. 31.

<sup>132</sup> I Zjazd obrał Komisję Redakcyjną w składzie: F. Perl, R. Mielczarski i K. Mokłowski, II Zjazd — już tylko dwuosobową, dla kontroli Jodki jako redaktora „Przedświtu”: K. Kelles-Krauz i R. Mielczarski. Na III Zjeździe Komisję Redakcyjną w ogóle zniesiono, a redaktora „Przedświtu” pozostawiono tylko pod kontrolą Centralizacji, która w ten sposób uzyskała pełnię władzy.

<sup>133</sup> Do Sądu Organizacyjnego, który zresztą w praktyce prawie nie działał, wybrano: na I Zjeździe — Dębskiego, Limanowskiego i Mierzejewskiego (z-cy: Z. Baliński i B. A. Jędrzejowski); na II—II — R. Mielczarskiego, W. Sikorskiego i H. Arctowskiego (z-cy: Miklaszewski i Mościcki).

rażym ich orędownikiem był Kelles-Krauz. Nie wykazały się one jednak szerszą działalnością. Dopiero w r. 1896 Komisja Chłopska opracowała szereg popularnych artykułów do zamierzonej przez PPS „Jednodniówki Chłopskiej”. Wprawdzie nie wydano jej, lecz kilka większych rozpraw opublikowano jako broszury dla propagandy na wsi. Wreszcie w sierpniu 1896 r. (a faktycznie nawet znacznie później) zainicjowano działalność Komisji Pracy, która miała w ogóle zbierać dane o położeniu klasy robotniczej i przygotowywać artykuły itp. na ten temat. Tym samym pochłonęła ona obie poprzednie. Praca jej przypada już na okres po roku 1896. U progu tego okresu, na III Zjeździe, utworzono też stanowisko komisarza odczytowego, jak brzmiała oficjalna nazwa, którego zadaniem była organizacja opracowywania tekstów odczytów na tematy potrzebne do pracy propagandowej ZZSP, tak wewnętrznej, jak i dla pomocy PPS zaboru pruskiego. Wreszcie tenże III Zjazd upoważnił członków Związku do utworzenia „kółka dla badania stosunków narodowości ujarzmionych przez państwo rosyjskie” i polecił Centralizacji okazać mu (kółku) pomoc<sup>134</sup>.

Ukształtowanie się ZZSP w latach 1893—1896 było zatem procesem połączenia kilku grup, wśród których z jednej strony występowała mała grupa byłych „proletariaczyków” albo „przedświtowców”. Mała, ale łącząca doświadczonych i energicznych działaczy, zawodowych rewolucjonistów, opartych o swe tradycje i — rzecz wówczas istotna — wydawnictwo. Z drugiej strony kilka grup i oddzielnych działaczy, na ogół „narodowych socjalistów”, związanych w przeszłości, a czasem — jak Z. Balicki i inni — także i aktualnie z Zetem i Ligą Polską — Ligą Narodową. Ukształtowanie to było także procesem włączenia do Związku wielu działaczy nastawionych — przynajmniej początkowo — raczej lewicowo, socjalistycznie, jak np. większość sekcji paryskiej.

Dlatego też lata 1895—1896 były okresem starcia wpływów tych odłamów. W jego wyniku kierownictwo ZZSP, jego Centralizację i redakcję „Przedświtu” utrzymali w swych rękach „przedświtowcy” z W. Jodko-Narkiewiczem i B. A. Jędrzejowskim. Część „narodowców” odsunęła się stopniowo od Związku (np. Z. Balicki), część — zasymilowała, lewicowcy zaś, choć w zasadzie podporządkowali się CZZSP, stale wobec niej frondowali.

W sprawach organizacyjnych wyrażało się to w żądaniach demokratyzacji ZZSP, niestety raczej nie realizowanych, choć przecież ograniczających Centralizację.

U podłoża tych kontrowersji leżały rozbieżności ideowo-polityczne między prawicą Związku a jego lewicą (z Sekcją Paryską na czele). Najdobitniej ujawniły się one w ostrym incydencie z broszurą Kelles-Krauz „Klasowość naszego programu”, w sprawie dopuszczenia delegacji SDKP do kongresu II Międzynarodówki w Londynie i wreszcie w kwestii wy-suwania przez CZZSP uwłaczających oskarżeń wobec przeciwników politycznych na lewicy (socjaldemokratów Królestwa Polskiego).

Obok tych rozbieżności istotną rolę grały jednak dawne uprzedzenia grupowe oraz personalne i dążenia „przedświtowców”, a zatem Centralizacji do monopolizacji władzy nad Związkiem. Temu zaś niechętni byli zarówno lewicowcy, jak i dawni „narodowcy”. Ostatecznie ulegali

<sup>134</sup> Uchwały III Zjazdu ZZSP, [W:] CZZSP. Okólnik... 1897 rok nr 2 [Okólnik z dnia 10 kwietnia 1897, AZHP, 305/II/3, poz. Okólniki ZZSP za rok 1897, k. 5.

jednak, przynajmniej do 1897 r. „Londynowi”, zarówno na tle łączących wszystkich więzów ideowo-politycznych, jak i w związku ze zrecznością taktyczną i energią oraz pracowitością (poza Jodką) zawodowych działaczy partyjnych, których zastąpić jeszcze nie było można.

Ян Канцевич

### ЗАРУБЕЖНЫЙ СОЮЗ ПОЛЬСКИХ СОЦИАЛИСТОВ. ЕГО ОБРАЗОВАНИЕ, ОРГАНИЗАЦИОННЫЕ ПРИНЦИПЫ И РУКОВОДСТВО В ПЕРИОД 1893—1896 ГГ.

ЗЗСП (Związek Zagraniczny Socjalistów Polskich — Зарубежный союз польских социалистов) был образован на парижском съезде польских социалистов 17—23.XI. 1892 и стал идейно-политическим, издательским центром, а частично кузницей руководящих кадров Польской Социалистической Партии (ППС). Статья базируется прежде всего на богатом материале т. наз. лондонского архива ППС.

Во главе ЗЗСП стояло управление называемое Централизацией (ЦЗЗСП). С 15.I. 1863 г. его местопребыванием был Лондон. Там же имела свое местопребывание редакция и типография органа ЗЗСП — ежемесячник „Przedświt” (Заря).

ЦЗЗСП содействовала образованию на родине, т. е. в той части Польши, которая находилась под властью России в феврале-марте 1893 г. т. наз. Старой ППС. В конфликте с ЦЗЗСП образовалась летом 1893 г. Социалдемократия Королевства Польского (СДКП) а ЗЗСП потерял на несколько месяцев организационную базу на родине. Она была восстановлена после организации на территории русской части Польши ППС в конце 1893 г.

Национально-Социалистическая Община (Gmina Narodowo-Socjalistyczna ГНС), которая участвовала в основании ЗЗСП покинула его окончательно к исходу августа 1893 в. Зато в результате переговоров начатых весной 1893 г. 5.X. 1894 г. в ЗЗСП вступила группа объединявшаяся вокруг издаваемого в Париже журнала „Przegląd Socjalistyczny” (руководящим деятелем которой был Р. Мельчарский).

Эта группа выводилась из Союза Польской Молодежи (Związek Młodzieży Polskiej — ЗМП) и Национальной Лиги (Liga Narodowa). Союз ЗЗСП с Лигой проводился также фактически путем введения в его состав одного из ее руководителей, Зыгмунта Балицкого. С июня 1894 г. по декабрь 1895 г. политические пути Лиги и ЗЗСП разошлись, что было завершено постановлением запрещающим членам ЗЗСП принадлежать к какой-либо другой подпольной политической организации т.е. практически именно к лиге.

Организационные принципы ЗЗСП определены были в уставе, за отдельные параграфы которого развернулась борьба, по существу полноты власти в ЗЗСП в руках централизации. Последней удалось сохранить таковую за собой. Стержнем ЦЗЗСП была группа „лондонцев”: В. Иодко-Наркевич, Б. А. Енджевский и А. Дембский. Постепенно в ЗЗСП уменьшалась роль деятелей Национальной Лиги, а росла — деятелей подчёркивающих социалистические стремления. Они группировались особенно в парижской секции ЗЗСП (ведущий деятель и идеолог К. Келлес-Крауз). Они критиковали слева ЦЗЗСП, требовали демократизации и децентрализации Союза. Их требования не были приняты но они ограничивали власти Централизации, воплощавшей в пределах польского социализма, как нам кажется, правый политический курс.



Jan Kancewicz

L'UNION DES SOCIALISTES POLONAIS À L'ÉTRANGER.  
SA FORMATION, SES PRINCIPES D'ORGANISATION ET SA  
DIRECTION DANS LES ANNÉES 1893—1896

L'Union des Socialistes Polonais à l'Étranger (ZZSP: Związek Zagraniczny Socjalistów Polskich) fut fondée au Congrès de Paris 17—23 novembre 1892. Elle devint un centre d'activité idéologique et politique, un centre de presse, dans une certaine mesure aussi une pépinière de cadres dirigeants du Parti Socialiste Polonais (PPS: Polska Partia Socjalistyczna). Le présent article sur le ZZSP se fonde surtout sur les „archives londoniennes” du Parti Socialiste Polonais (actuellement à Varsovie).

À la tête du ZZSP se trouvait une Direction (Zarząd), appelée aussi Centralisation (Centralizacja; abréviation: CZZSP). Depuis le 15 janvier 1893, le siège de la Direction était à Londres. Ici se trouvaient aussi la rédaction et l'imprimerie de la revue mensuelle „Przedświt” („L'Aube”).

La CZZSP contribua à la fondation de ce qu'on appelle le Vieux Parti Socialiste Polonais, laquelle eut lieu en Pologne russe, en février—mars 1893. En opposition à la CZZSP, se constitua, dans l'été 1893, la Social-Démocratie du Royaume de Pologne (SDKP: Socjaldemokracja Królestwa Polskiego); à la suite de ce fait, l'Union des Socialistes Polonais à l'Étranger perdit sa base organisée en Pologne. Elle la recouvra en réorganisant, à la fin de 1893, le Parti Socialiste Polonais dans le Royaume de Pologne.

La Communauté National-socialiste (GNS: Gmina Narodowo-Socjalistyczna), qui avait participé à la fondation du ZZSP, se sépara définitivement de celui-ci à la fin d'août 1893. En revanche, après des pourparlers qui avaient duré du printemps 1893 jusqu'à l'automne 1894, le 5 octobre 1894 adhéra au ZZSP le groupe réuni autour de la revue „Przegląd Socjalistyczny” („Revue Socialiste”), publiée à Paris. Ce groupe (dont le principal représentant était R. Mielczarski) provenait de l'Union de la Jeunesse Polonaise [Związek Młodzieży Polskiej (zet)] et de la Ligue Nationale. Le ZZSP établit une liaison de fait avec la Ligue Nationale en faisant entrer dans ses rangs l'un des dirigeants de la Ligue, Zygmunt Balicki. Cependant, entre juin 1894 et décembre 1895, la ligne politique de la Ligue Nationale et celle du ZZSP allèrent en divergeant; cela aboutit à une résolution par laquelle le ZZSP interdit à ses membres d'appartenir à n'importe quelle autre organisation politique clandestine.

Les principes d'organisation du ZZSP furent établis par un Statut, dont les paragraphes firent l'objet de conflits. Il s'agissait d'une lutte pour le pouvoir dans le ZZSP, qui se trouvait aux mains de la Direction (Centralizacja). Celle-ci réussit à le garder. À l'intérieur de la Direction l'élément dominant était constitué par le groupe des „londoniens”: W. Jodko-Narkiewicz, B. A. Jędrzejewski et A. Dębski. Le rôle des „nationalistes” dans le ZZSP diminua graduellement, tandis qu'augmentait celui des militants qui accentuaient leurs aspirations socialistes. Ceux-ci étaient concentrés surtout dans la section parisienne de l'Union (leur principal dirigeant et idéologue était K. Kelles-Krauz). Ils critiquaient la Direction en parlant de positions de gauche, ils demandaient une démocratisation et une décentralisation de l'Union. Leurs exigences ne furent pas réalisées, cependant elles limitaient le pouvoir de la Direction, dont la politique occupait une position de droite dans l'ensemble du socialisme polonais.